

Laury „Najlepszym z najlepszych” Nowi dziekani

OLSZTYN

MAJ 2016

NR 05/201

WIADOMOŚCI

UNIWERSYTECKIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl

UWM
UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

w numerze:

Pracownik socjalny
– urzędnik czy opiekun

str. 18

czytaj:

Spaleni przez nałóg

str. 27

KORTOWIADA
- zawsze w maju



Salon praktyk (8.04.)



FAKTY

Dziekani kadencji 2016-2020	2-5
Prof. M. Wojciechowski w Radzie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki	5
Senat 26.04.2016	6-7
Pamiętamy i składamy hołd bohaterom	7
Laury „Najlepszym z najlepszych” dla UWM	8
Olsztynianin roku 2015 wybrany	8
Poszukiwani – praktykanci, stażyści, pracownicy	9
Zobaczyć, jak powstaje sztuka	10
Medal Mrogonoviusa za szerzenie idei humanizmu	10
Tutaj liczy się pasja!	11
Samorząd wspólnie z naukowcami UWM	12
Kortowo – Setubal: połączy nas logistyka	12
Termomodernizacja UWM – trzeci etap	13
Ekonomiczne dwa dni WNE	14
Kortowo – słyszeliśmy, że fajne	14
Najbardziej liczy się precyzja	15
Technologia drewna – praktyczny kierunek	16



Poszukiwani – praktykanci,
stażyści, pracownicy
str. 9

NAUKA

Pierwsze obrazy Wszechświata z polskich stacji LOFAR	17
Pracownik socjalny – urzędnik czy opiekun	18
Tajemnica jogurtu – dobre zamieszanie	19
Europejska Noc Naukowców znowu w Kortowie!	19
Świat, który odchodzi	20
Smartfon na lekcji – gadżet czy pomoc?	21



Zobaczyć, jak
powstaje sztuka
str. 10

STUDENCKIE ŻYCIE

Noc radiowców i moc wspomnień	23
Kormorany 2016. Podróżować znaczy żyć	23
Wstęp do kariery naukowej	24
Stopem do Zakopanego	24

SILVA RERUM

Muzy rosyjskiej historii	25
Sobotnie rozGRYwki w bibliotece	26
Weekend pełen pomysłów	26
Spaleni przez nałóg	27
Storytelling, czyli rozpisz się!	28
Młodzi rolnicy-olimpijczycy	29
Wokół paragrafu	29
Czerwona apaszka	30
Europa w blasku i cieniu	30
Polityka kulturalna	31
Okiem medioznawcy	31
Feliks Nowowiejski – życie, twórczość, dziedzictwo	32
Wydawnictwo UWM	33
Doktoraty – habilitacje	33
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	34
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	35
Sport	35-36



Pierwsze obrazy Wszechświata
z polskich stacji LOFAR
str. 17



Kormorany 2016.
Podróżować znaczy żyć
str. 23

Dziekani kadencji 2016-2020



Wydział Bioinżynierii Zwierząt

Dziekan prof. dr hab. Urszula Czarnik – od 2008 roku do chwili obecnej pełni funkcję prodziekana ds. nauki i równocześnie kierownika studiów doktoranckich na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Prowadzone przez nią badania koncentrują się na detekcji markerów molekularnych DNA oraz weryfikacji możliwości ich zastosowania w praktyce hodowlanej, uwzględniając cechy użyteczności mlecznej i mięsnej oraz odporność naturalną zwierząt. Była kierownikiem dwóch projektów badawczych oraz wykonawcą czterech innych projektów (KBN/MNiI/MNiSW). Kieruje jednym projektem badań usługowych wykonywanych na zlecenie krajowych ośrodków hodowlanych. Całkowity dorobek naukowy obejmuje łącznie 174 pozycje, w tym 62 to oryginalne prace twórcze.

prof. dr hab. Wiesław Sobotka, prof. zw. – prodziekan ds. nauki

dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM – prodziekan ds. kształcenia

dr inż. Iwona Chwastowska-Siwiecka – prodziekan ds. studenckich



Wydział Biologii i Biotechnologii

Dziekan prof. dr hab. Tadeusz Kamiński, prof. zw. – prodziekan ds. studenckich Wydziału Biologii (2008-2011), dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii (od 2011r.). Dorobek naukowy obejmuje m.in. 62 publikacje z listy JCR. Tematyka badań dotyczy głównie hormonalnej regulacji procesów rozrodczych u ssaków. Cytowania ok. 550, indeks Hirscha 14. Kierownik 5 i wykonawca 6 grantów KBN/MNiI/MNiSW/NCN. Recenzent kilkudziesięciu artykułów w 15 czasopismach z listy JCR. Wypromował 3 doktorów. Indywidualna Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2007r.), pierwsze miejsce w plebiscycie dla najlepszego nauczyciela akademickiego Wydziału Biologii „Belfer 2011”.

prof. dr hab. Aleksander Świątecki, prof. zw. – prodziekan ds. studenckich

dr hab. Jakub Sawicki, prof. UWM – prodziekan ds. nauki

dr Beata Dulisz – prodziekan ds. kształcenia



Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa

Dziekan dr hab. inż. Radosław Wiśniewski, prof. UWM – dziekan wydziału w kadencji 2012-2016. Sekretarz Towarzystwa Naukowego Nieruchomości. Wiceprzewodniczący Rady Klastra GeoPol. Członek Zespołu Zadaniowego ds. Kształcenia Kadr z zakresu gospodarki przestrzennej przy KPZK PAN. Zainteresowania naukowo-badawcze: m.in. statystyczna analiza rynku nieruchomości oraz modelowania struktur systemu rynku nieruchomości z wykorzystaniem modeli sztucznej inteligencji, w tym sztucznych sieci neuronowych i ich zespołów. Autor ponad 50. oryginalnych prac naukowych, współautor kilku monografii. Opiekun w 4. przewodach doktorskich.

dr. hab. inż. Paweł Wielgosz, prof. UWM – prodziekan ds. nauki

dr. inż. Jacek Rapiński – prodziekan ds. kształcenia

dr. inż. Jacek Zabielski – prodziekan ds. współpracy i innowacji

dr inż. Marek Ogrzyzek – prodziekan ds. studenckich



Wydział Humanistyczny

Dziekan dr hab. Andrzej Szymt, prof. UWM – historyk. Na uczelni (WSP) od 1977 r. W latach 1988-1994 i 2000-2001 zastępca dyrektora Instytutu Historii. Od 2012 r. dziekan Wydziału Humanistycznego. Autor ok. 70 publikacji naukowych, w tym 9 książek (6 jako redaktor i współredaktor). Zainteresowania badawcze: polskie dziedzictwo kulturowe na Kresach (XVIII-XX w.), ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa, dzieje polskiego ruchu niepodległościowego i Wielkiej Emigracji oraz historia Europy Wschodniej. Zainteresowania pozanaukowe to m.in. sport, motoryzacja i muzyka.

prof. dr hab. Mieczysław Jagłowski - prodziekan ds. nauki

dr Renata Rozbicka - prodziekan ds. studenckich i promocji

dr Krzysztof Łożyński - prodziekan ds. kształcenia



Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

Dziekan prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk – ukończył studia rolnicze w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. W roku 1976 został pracownikiem macierzystego wydziału. Stopień dr. uzyskał w 1985 r., dr. hab. w 1994., a tytuł prof. w 2003 r. Jego zainteresowania naukowe dotyczą kształtowania i ochrony krajobrazu, ze szczególnym uwzględnieniem elementów przyrodniczych. Kierował krajowymi i międzynarodowymi projektami badawczymi, obejmującymi problematykę z zakresu ochrony krajobrazu kulturowego także animacji turystyki.

prof. dr hab. Stanisław Sienkiewicz – prodziekan ds. studenckich

dr hab. Agnieszka Pszczółkowska, prof. UWM – prodziekan ds. nauki

dr hab. Krzysztof Jankowski, prof. UWM – prodziekan ds. kształcenia i promocji

Dziekani kadencji 2016-2020



Wydział Matematyki i Informatyki

Dziekan dr hab. Jan Jakóbowski, prof. UWM – doktor habilitowany nauk matematycznych w zakresie matematyki w 2003 r. na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej. Zainteresowania naukowe: geometrie incydencyjne, skończone struktury geometryczne i algebraiczne. Zatrudnienie 1977-1999 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, od 1999 na UWM w Olsztynie. Doświadczenie organizacyjne: prodziekan ds. kształcenia i spraw studenckich w latach 2005-2012, dziekan WMIiI w kadencji 2012-2016, 1994-1999 kierownik zakładu, obecnie kierownik katedry; wcześniej wicedyrektor Instytutu Matematyki i Fizyki (do 2001) oraz kierownik Studiów Podyplomowych z Matematyki.

prof. dr hab. Aleksy Tralle, prof. zw. – prodziekan ds. nauki

dr Piotr Artiemjew – prodziekan ds. kształcenia

dr Aleksandra Kiślak-Malinowska – prodziekan ds. studenckich



Wydział Medycyny Weterynaryjnej

Dziekan prof. dr hab. Bogdan Lewczuk, prof. zw. – od 2010 roku kierownik Katedry Histologii i Embriologii. W latach 2008-2016 prodziekan ds. rozwoju Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Członek Rady Programowej oraz Komisji Nauki KNOW „Zdrowe Zwierzę – Bezpieczna Żywność”. Zainteresowania badawcze: anatomia, histologia i ultrastruktura szyszynki, regulacja sekrecji melatoniny u ptaków i ssaków, przemiany związków indolowych w szyszynce, histofizjologia układu pokarmowego, wpływ toksyn na organizm. Publikacje: 72 prace oryginalne i przeglądowe (w tym 57 w czasopismach z listy JCR), 2 rozdziały w podręcznikach oraz 177 komunikatów zjazdowych. Promotor w 3 zakończonych przewodach doktorskich. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z histologii i biologii komórki.

prof. dr hab. Andrzej Koncicki – prodziekan ds. rozwoju i współpracy z gospodarką

prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz – prodziekan ds. nauki

dr hab. Przemysław Sobiech, prof. UWM – prodziekan ds. studiów



Wydział Nauk Ekonomicznych

Dziekan prof. dr hab. Roman Kisiel, prof. zw. – kierownik Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej. W latach 2002–2005 pełnił funkcję dziekana Wydziału Nauk Ekonomicznych, a wcześniej – prodziekana ds. studiów zaocznych Wydziału Zarządzania i Administracji. Dorobek naukowy (po habilitacji) obejmuje ponad 350 pozycji, ponad 25 monografii. Wypromował 5 doktorów, recenzował 30 prac doktorskich, 4 prace habilitacyjne, 6 dorobków naukowych w przewodzie habilitacyjnym, 4 wnioski w postępowaniu o tytuł profesora, 4 o stopień profesora nadzwyczajnego, ponad 20 monografii. Współpracuje z kilkunastoma ośrodkami naukowymi w Polsce i zagranicą.

dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM – prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej

dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska – prodziekan ds. toku studiów

dr Tomasz Wierzejski – prodziekan ds. planów i programu kształcenia



Wydział Nauk Medycznych

Dziekan prof. dr hab. med. Andrzej Rynkiewicz – kierownik Katedry Kardiologii i Kardiologii Klinicznej, Kliniki Kardiologii i Chorób Wewnętrznych UWM. Problematyka badawcza: układ krążenia w cukrzycy, wczesne zmiany strukturalne serca w nadciśnieniu i cukrzycy, ostra i przewlekła niewydolność serca, ostre zespoły wieńcowe, stabilna choroba wieńcowa, zespół TakoTsubo, metody obrazowania w kardiologii, prewencja pierwotna i wtórna chorób serca i naczyń, genetyczne uwarunkowania chorób serca i naczyń, zespół metaboliczny, hipercholesterolemia rodzinna. Promotor 27 przewodów doktorskich, opiekun 4 rozpraw habilitacyjnych. Autor ponad 700 publikacji oryginalnych, łączny IF ponad 250.

prof. dr hab. n.med. Tomasz Stompór – prodziekan ds. nauki

dr hab. n. med. Elżbieta Jarocka Certa – prodziekan ds. dydaktyki

prodziekan ds. kształcenia – wybory 12.05.



Wydział Nauk Społecznych

Dziekan dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM – prodziekan ds. studiów stacjonarnych na WNS (2008-2012, 2012-2016). Kierownik Katedry Pedagogiki Specjalnej. Ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej w Zespole nauk społecznych i prawnych. Zainteresowania naukowo-badawcze: problematyka penitencjarna, kara pozbawienia wolności, obszar przestępczości oraz zagadnienia resocjalizacyjne. Wiele jego publikacji odnosi się do kwestii istotnych dla procesu resocjalizacji osób pozbawionych wolności, w tym zjawiska podkultury więziennej, tatuażu więziennych i przestępczych, więźniów tzw. niebezpiecznych oraz innych obszarów resocjalizacyjnych i penitencjarnych.

dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM – ds. nauki i współpracy międzynarodowej

dr hab. Marcin Chełminiak – prodziekan ds. studenckich

dr Cezary Kurkowski – prodziekan ds. kształcenia i rozwoju

Dziekani kadencji 2016-2020



Wydział Nauk Technicznych

Dziekan dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. UWM – był prodziekanem ds. rozwoju i w l. 2012-16 dziekanem WNT. Zajmuje się ogólnie techniką rolniczą, a w szczególności techniką ochrony roślin, techniką siewu oraz technologiami precyzyjnymi w rolnictwie. Promotor około 110 prac magisterskich i inżynierskich. Dotychczas wypromował 2 doktorów z dyscypliny inżynieria rolnicza, a aktualnie jest promotorem 1 pracy doktorskiej. W swoim dorobku naukowym posiada około 150 różnych prac, w tym 47 oryginalnych prac twórczych oraz 11 patentów.

prof. dr hab. inż. Dariusz Choszcz – prodziekan ds. rozwoju i współpracy

prof. dr hab. inż. Marek Markowski – prodziekan ds. nauki i promocji

dr inż. Jerzy Domański – prodziekan ds. studenckich

dr inż. Sławomir Wierzbicki – prodziekan ds. kształcenia



Wydział Nauki o Żywności

Dziekan prof. dr hab. inż. Małgorzata Darewicz – sprawuje funkcję kierownika Katedry Biochemii Żywności, prodziekana wydziału w dwóch ostatnich kadencjach, kierownika dwóch projektów badawczych i wykonawcy/głównego wykonawcy 6 projektów, opiekuna naukowego w 3 projektach, promotora w 3 dysertacjach, recenzenta w 1 postępowaniu o tytuł, 5 o stopień dr hab., 4 o stopień doktora. Jej badania obejmują m.in. studia in silico, in vitro oraz ex vivo nad białkami jako prekursorami biologicznie aktywnych peptydów oraz składnikami żywności funkcjonalnej w profilaktyce chorób dietozależnych. W dorobku naukowym ma 251 pozycji naukowych w tym 52 publikacje w czasopiśmie z listy JCR o liczbie cytowań 317; 10 rozdziałów w podręcznikach w j. ang., indeks Hirscha: 10.

dr hab. Krzysztof Bryl, prof. UWM – prodziekan ds. nauki i współpracy z zagranicą

dr hab. inż. Anna Sylwia Tarczyńska – prodziekan ds. kształcenia

dr inż. Aleksander Kubiak – prodziekan ds. studenckich



Wydział Nauk o Środowisku

Dziekan dr hab. inż. Ewa Paturej, prof. UWM – kierownik Katedry Turystyki, Rekreacji i Ekologii, prodziekan ds. jakości kształcenia na Wydziale Nauk o Środowisku (2008-2016). Obszar działalności naukowej: kierunki zmian w zooplanktonie jezior przy morskich; monitoring jakości wód przy morskich akwenów transgranicznych; rola Rotifera w ograniczaniu zagęszczenia bakterii nitkowatych w osadzie czynnym (badania interdyscyplinarne). Jej dorobek naukowy stanowi 106 pozycji, w tym 50 artykułów naukowych, 11 prac popularno-naukowych, 45 doniesień na konferencjach i sympozjach krajowych oraz zagranicznych. Wypromowała 2 doktorów w dziedzinie nauk biologicznych, dyscyplinie biologia, specjalność hydrobiologia, 38 magistrów, 9 inżynierów oraz 1 licencjata.

prof. dr hab. Małgorzata Jankun-Woźnicka – prodziekan ds. nauki

dr hab. Jarosław Jaszczur-Nowicki, prof. UWM – prodziekan ds. studenckich

dr hab. inż. Urszula Filipkowska, prof. UWM – prodziekan ds. kształcenia



Wydział Prawa i Administracji

Dziekan prof. dr hab. Jerzy Kasprzak, prof. zw. – kierownik Katedry Procesu Karnego. Jest wybitnym specjalistą z zakresu kryminalistyki i postępowania karnego. Był promotorem w 18 przewodach doktorskich, wykonał 26 recenzji prac doktorskich, 4 recenzje w przewodach habilitacyjnych. W latach 2004-2012 przez dwie kadencje był prodziekanem Wydziału Prawa i Administracji najpierw do spraw studiów zaocznych, a następnie do spraw nauki. Autor 160 pozycji naukowych.

dr hab. Mariola Lemonnier, prof. UWM – prodziekan ds. rozwoju i kontaktów z zagranicą

dr hab. Przemysław Dąbrowski – prodziekan ds. nauki

dr hab. Justyna Karaźniewicz – prodziekan ds. dydaktyki

dr Robert Dziembowski – prodziekan ds. studenckich



Wydział Studiów Technicznych i Społecznych w Elku

Dziekan ks. Wojciech Guzewicz – urodzony 1969 r. w Augustowie; absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Elku i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II; doktorat (2001), habilitacja (2007), prof. nauk humanistycznych (2013); autor ok. 600 publikacji, w tym 70 pozycji książkowych i ok. 200 artykułów naukowych (głównie z zakresu historii, mediów i administracji); w ostatnim okresie pełnił funkcję kierownika Katedry Administracji Wydziału Studiów Technicznych i Społecznych w Elku; redaktor naczelny kilku czasopism naukowych oraz współredaktor pism popularno-naukowych; członek komitetów organizacyjnych wielu sympozjów, konferencji i kongresów naukowych (także międzynarodowych); hobby: żeglarsstwo, dobra książka, wędrówki po górach.

Dziekani kadencji 2016-2020



Wydział Sztuki

Dziekan prof. zw. Benedykt Błoński – pracownik naukowy w Instytucie Muzyki na Wydziale Sztuki (od roku 2012 dziekan Wydziału Sztuki), recenzent 9 prac doktorskich, 7 habilitacyjnych i 6 na tytuł profesora, promotor czterech prac doktorskich. Z Chórem im. prof. W. Wawrzyczka, który prowadził przez 27 lat (do roku 2009) brał udział w wielu konkursach i festiwalach, krajowych i zagranicznych, zdobywając wiele najwyższych nagród (I miejsca, złote medale, a także Grand Prix). W swoim dorobku ma liczne nagrania radiowe i telewizyjne w kraju i zagranicą oraz 13 wydanych płyt CD. Prowadził także setki koncertów krajowych i zagranicznych z muzyką polską i zagraniczną, w tym prawykonania. Od roku 2009 prowadzi również Chór przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, z którym już osiągnął znaczące sukcesy na arenie międzynarodowej. Za swoją działalność artystyczną, pedagogiczną i organizacyjną został uhonorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami.

dr Grażyna Kobrzeniecka-Sikorska – prozdziekan



Wydział Teologii

Dziekan ks. dr hab. Marek Żmudziński – doktor nauk teologicznych w zakresie teologii fundamentalnej (KUL 1998 r.) Habilitacja – Wydział Teologii UWM w Olsztynie 2014 r. W latach 1999-2002 – wykładowca w Misijnym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie; 1999-2004 wykładowca w Pomezjańskim Instytucie Teologii w Elblągu; od 1999 r. wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu; od 2000 r. adiunkt na Wydziale Teologii UWM; 1998-2001 – dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Diecezjalnej w Elblągu; 2001-2015 proboszcz Parafii św. Antoniego w Mikołajkach Pomorskich. Członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM – prozdziekan ds. nauki

ks. dr hab. Zdzisław Kieliszek – prozdziekan ds. kształcenia

ks. dr Karol Jasiński – prozdziekan ds. studenckich

Prof. M. Wojciechowski w Radzie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki

Prof. Michał Wojciechowski z Katedry Teologii Biblijnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został powołany do Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Nowy skład Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH) ogłosił 18 kwietnia Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Radę stanowi 12 naukowców – historyków, literaturoznawców, kulturoznawców, filozofów. Przewodniczącym rady został prof. Włodzimierz Bolecki, historyk i teoretyk literatury z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Prof. M. Wojciechowski jest profesorem teologii, kieruje Katedrą Teologii Biblijnej na Wydziale Teologii UWM. Jego badania naukowe dotyczą głównie Biblii, kultury greckiej epoki hellenistycznej, starożytnego judaizmu, współczesnego chrześcijaństwa, etyki w gospodarce i polityce.

– Będziemy pracować nie tylko nad recenzowaniem i opiniowaniem wniosków, ale również nad koncepcjami nowych konkursów badawczych. Potrzebny jest długofalowy program rozwoju humanistyki. Chcę zwrócić uwagę rady np. na dorobek polskiej emigracji, moim zdaniem zbyt mało udokumentowany i zbadany. Warto także promować badania nad kształceniem humanistycznym, wydaje się, że w Polsce takich badań brakuje – mówi prof. Michał Wojciechowski.

Narodowy Program Rozwoju Humanistyki od tego roku działa w zmienionej formule. Składa się z 2 modułów: *Dziedzictwo narodo-*

we oraz *Uniwersalia*. Moduł *Dziedzictwo narodowe* umożliwi finansowanie długoterminowych projektów badawczych, które będą miały szczególne znaczenie dla polskiej humanistyki. Przedsięwzięcia muszą trwać co najmniej 5 lat, a ich minimalna wartość to 500 tys. zł.

W module *Uniwersalia* nacisk położony zostanie na działalność translatorską oraz wydawniczą – zarówno w przypadku czasopism jak i publikacji zwartych.

W radzie znaleźli się: prof. Włodzimierz Bolecki, prof. Maria Dzielska, prof. Andrzej Nowak, prof. Violetta Wróblewska, prof. Michał Wojciechowski, prof. Kazimierz Ożóg, ks. prof. Józef Marecki, prof. Małgorzata Adamczyk-Garbowska, prof. Tadeusz Szubka, prof. Marek Cichoński, prof. Joanna Sosnowska i prof. Tomasz Jasiński. Członkowie rady otrzymali nominację na 4 lata.



opr. mah

foto. Radio Olsztyn



Senat 26.04.2016

Sprawy kadrowe oraz obszerny pakiet kwestii związanych z dydaktyką zdominowały kwietniowe posiedzenie Senatu UWM. Senat przyjął także uchwałę o wszczęciu postępowania o nadanie godności doktora honoris causa Oskarowi Gottliebowi Blarrowi, niemieckiemu kompozytorowi i organiście.

Pierwszą część obrad wypełniły gratulacje złożone przez rektora prof. Ryszarda Góreckiego członkom społeczności akademickiej, którzy ostatnio odnieśli szczególne sukcesy w działalności naukowej i zawodowej. Prof. Andrzej Koncicki, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej odebrał gratulacje z okazji przyznania wydziałowi lauru „Najlepszym z najlepszych”. Gratulacje i wyrazy uznania odebrali również dr n. med. Tomasz Waśniewski (WNM) – także uhonorowany laurem „Najlepszym z najlepszych” oraz prof. Danuta Kruk – wyróżniona tytułem „Kobieta sukcesu Warmii i Mazur”.

– Jest pani wzorem dla nas wszystkich – gratulował prof. R. Górecki, przypominając, że prof. D. Kruk realizuje obecnie 2 potężne europejskie granty naukowe.

Rektor pogratulował również prof. Michałowi Wojciechowskiemu (WT), który znalazł się w Radzie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki oraz Agnieszce Kowalik, Żanecie Kucharskiej i Annie Przegrockiej (studentki WS), które odniosły sukces na uniwersyteckim forum dyrygentów.

W pakiecie spraw kadrowych, przedstawionych przez prof. Grzegorza Białuńskiego, prorektora ds. kadr, znalazły się m.in. projekty uchwał w sprawie przyznania odznaczeń i wyróżnień uniwersyteckich oraz uchwała o nadaniu Erwinowi Krukowi – wybitnemu poecie i prozaikowi mazurskiemu tytułu doktora honoris causa. Senat wszczął także postępowanie o nadanie tytułu doktora honoris causa Oskarowi Gottliebowi Blarrowi, pochodzącemu z Sędławek pod Bartoszczami niemieckiemu kompozytorowi i organiście. Z wnioskiem tym wystąpiła w imieniu Wydziału Nauk Społecznych dziekan prof. Małgorzata Suświłło.

– To wielki propagator muzyki F. Nowowiejskiego, uczeń Krzysztofa Pendereckiego. Koncertował w wielu kościołach w naszym

regionie. Z jego inicjatywy odnowiono też wiele zabytkowych organów na Warmii i Mazurach. To zaszczyt dla wydziału, że możemy wnioskować o uhonorowanie takiej osobistości – podkreślała prof. M. Suświłło.

Senat zdecydował również uhonorować medalem *Benemerenti Universitati Nostrae* prof. Stanisława Pikulskiego, dziekana Wydziału Prawa i Administracji i prof. Michała Seweryńskiego – prawnika, senatora VIII i IX kadencji. Prof. M. Seweryński, jak podkreślił rektor prof. R. Górecki, szczególnie zasłużył się w tworzeniu Wydziału Nauk Medycznych na naszej uczelni. Decyzją Senatu statuetka *Nicolaus Copernicus* trafi do rąk prof. Andrzeja Krankowskiego z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

– To jeden z najbardziej rozpoznawalnych w świecie naszych naukowców. Realizuje 3 europejskie granty, ściśle współpracuje z Europejską Agencją Kosmiczną oraz Amerykańską Agencją Kosmiczną – uzasadniał wniosek prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Senat przyjął także uchwałę o nadaniu auli teatralnej na Wydziale Humanistycznym imienia niedawno zmarłego prof. Bohdana Głuszcza, wielce zasłużonego, wieloletniego pracownika wydziału, wybitnej osobowości artystycznej Olsztyna.

Część obrad dotyczących spraw kadrowych zamknęło przyjęcie uchwał dotyczących konfliktu zobowiązań lub konfliktu interesów oraz regulujących procedury i kryteria udzielania zgody na dodatkowe zatrudnienie. Uchwały te zmieniły dotychczas obowiązujące przepisy z lutego 2014 r.

Nowe regulacje zaostrzają i ograniczają warunki udzielenia przez władze uczelni zgody pracownikom naukowym na zatrudnienie w innych uczelniach.

– Jestem zwolennikiem wspierania współpracy. Nie może się to jednak odbywać kosztem zaniebywania interesów naszej uczelni – mówił rektor prof. R. Górecki.

W dyskusji członkowie Senatu podkreślali konieczność dbania o dobry wizerunek uczelni, zintensyfikowania rekrutacji, a zwłaszcza nieograniczania jej tylko do naszego regionu. Jak zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia, konieczne jest zwiększenie oferty kształcenia w języku angielskim. Pozwoli to przeciwdziałać spadkowi liczby studentów spowodowanego niżem demograficznym.

– Uczelnia będzie wspierać osoby prowadzące zajęcia w języku angielskim, m.in. poprzez umożliwienie im doskonalenia tego języka oraz pomoc przy przygotowaniu materiałów dydaktycznych – mówił prof. J. Przyborowski.

dokończenie na str. 7



Pamiętamy i składamy hołd bohaterom

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski pamięta o zbrodni katyńskiej i katastrofie smoleńskiej. W ich rocznice przedstawiciele uczelni złożyli kwiaty przy kamieniu na Górze Kortowskiej.

W imieniu społeczności uniwersyteckiej 11 kwietnia kwiaty i znicze pod kamieniem katyńskim złożyło kolegium rektorskie, przedstawiciele uniwersyteckiej administracji, związków zawodowych, studenci z samorządu studenckiego oraz członkowie stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”.

Nie było przemówień. Zebrani chwilą ciszy i wspólną modlitwą uczcili pamięć polskich oficerów zamordowanych w 1940 r. przez rosyjskie NKWD oraz pamięć ofiar tragicznej katastrofy samolotowej w 2010 r. pod Smoleńskiem.

Grażyna Wróblewska przedstawicielka stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” poinformowała zebranych, że wszystkie dęby rosnące przy Alei Katyńskiej otrzymają tabliczki upamiętniające polskich oficerów zamordowanych w Katyniu i innych rosyjskich miejscach kaźni. Drzewa symbolizują tych żołnierzy, których bliscy są pracownikami UWM. Jeden z dębów zasadził prezydent Lech Kaczyński w 2009 r.

lek

Senat...

dokończenie ze str. 6

Prof. Jerzy Przyborowski zreferował sprawy dydaktyczne. Przedstawił m.in. uchwałę w sprawie utworzenia kierunków studiów oraz zmian w dotychczasowych kierunkach i specjalnościach kształcenia. Uniwersytet od roku akademickiego 2017/2018 uruchomi kształcenie na kierunkach: inżynieria informacji, inżynieria produkcji żywności, komunikacja międzykulturowa w Europie (oferta w języku rosyjskim), lingwistyka w biznesie oraz położnictwo, a także studia drugiego stopnia na kierunkach: dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze, logopedia oraz mechatronika

Senat zatwierdził także uchwałę określającą limit naboru kandydatów (9 osób) na I rok stacjonarnych środowiskowych studiów doktoranckich, prowadzonych w Zintegrowanej Szkole Doktoranckiej Konsorcjum Naukowego KNOW na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Prof. J. Przyborowski przedstawił również uchwałę określającą roczny limit środków finansowych na utworzenie zasadniczego funduszu stypendiów doktoranckich dla I roku studiów stacjonarnych III st. ze skutkiem na kolejne lata studiów dla cyklu kształcenia rozpoczynającego się w roku akademickim 2016/2017. Zgodnie z projektowaną zmianą przepisów, liczba uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich otrzymujących stypendium doktoranckie nie

może być mniejsza niż 50% liczby uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich ogółem. Zaprezentował także wartości zasadniczych wydziałowych funduszy stypendiów doktoranckich w roku akademickim 2016/2017, w tym liczbę stypendiów doktoranckich. W części obrad obejmującej sprawę bieżącą, prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju, przedstawił informacje dotyczące budżetu uczelni w 2016 r. Jak zaznaczył prof. M. Gornowicz, wydziały osiągnęły lepsze wyniki finansowe niż zakładały to wcześniejsze plany. Liderem okazał się Wydział Prawa i Administracji, a następnie WNE, WNT, WNOŚ i WNS. Natomiast wyzwaniem dla uczelni staje się mniejsza niż w ubiegłym roku dotacja z MNiSW. Wymusi to oszczędne gospodarowanie przyznanymi środkami, ograniczenie wydatków oraz bardziej ekonomiczne wykorzystanie uczelnianej infrastruktury.

W końcowej części obrad Senat zatwierdził pakiet uchwał dotyczących sprzedaży nieruchomości poddanych pod głosowanie przez kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochę, w tym uchwałę w sprawie zaopiniowania planu remontu i modernizacji stadionu lekkoatletycznego. Prof. J. Jaroszewski przedstawił do zatwierdzenia uchwałę dotyczącą nawiązania współpracy z uczelniami z Rosji, Łotwy i Kazachstanu oraz uchwałę powołującą sekcję promocji w strukturach Biblioteki Uniwersyteckiej.

mah



Laury „Najlepszym z najlepszych” dla UWM

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM oraz dr n. med. Tomasz Waśniewski z Wydziału Nauk Medycznych znaleźli się w gronie instytucji i osób wyróżnionych przez marszałka województwa Laurem „Najlepszym z najlepszych”.

Po raz 13. marszałek województwa uhonorował osoby, instytucje, przedsięwzięcia i firmy z naszego regionu, które szczególnie wyróżniły się w kraju i zagranicą, osiągnęły sukces stając się tym samym ambasadorami naszego regionu. Uroczysta gala odbyła się 31 marca w filharmonii olsztyńskiej. 21 statuetek wręczono w kategoriach: edukacja; kultura i sztuka, muzyka; sztuka kulinarna; sport; przełamywanie barier; turystyka; innowacje i rozwój oraz w specjalnej kategorii Diamentowe Laury za ponadprzeciętne osiągnięcia i szczególne działania na rzecz ludzi i środowiska lokalnego.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM znalazł się w gronie 3 laureatów w kategorii edukacja. Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM wszedł w skład Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę – bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego na lata 2015-2019 w obszarze nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych. Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące to flagowe jednostki polskiej nauki, a olsztyńska weterynaria jest pierwszym wydziałem na uczelni, który znalazł się w konsorcjum o takim statusie. W XVI edycji Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2015” kierunek weterynaria zajął I miejsce w Polsce. Wydział posiada, jako jedyna tego typu jednostka w kraju, także akredytację europejską.

Dr n. med. Tomasz Waśniewski, adiunkt w Katedrze Ginekologii, Endokrynologii Ginekologicznej i Położnictwa na Wydziale Nauk Medycznych Laur „Najlepszym z najlepszych” otrzymał w kategorii przełamywanie barier. Dr n. med. Tomasz Waśniewski jest ordynatorem Oddziału Ginekologiczno-Położniczego oraz Oddziału Ginekologii Onkologicznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie. W czerwcu 2015 r. Tomasz Waśniewski odebrał wyróżnienie „Za krioprezerwację tkanki jajnika u pacjentek poddanych leczeniu onkologicznemu Oncofertility”. Metoda krioprezerwacji jest jedyną szansą na naturalne zajście w ciążę dla kobiet poddanych chemioterapii lub radioterapii. Pierwsze dziecko dzięki tej metodzie urodziło się w 2004 r. we Francji. Zespół Tomasza Waśniewskiego jako pierwszy w Polsce w grudniu 2012 r. pobrał tkankę jajnika od pacjentki i wszczepił ją po zakończeniu terapii onkologicznej. Dzięki temu leczona na nowotwór kobieta otrzymała szansę na urodzenie dziecka.

mah, sylva, fot. Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski



Olsztynianin roku 2015 wybrany

Dr n. med. Tomasz Waśniewski, adiunkt w Katedrze Ginekologii, Endokrynologii Ginekologicznej i Położnictwa na Wydziale Nauk Medycznych UWM wygrał tegoroczny plebiscyt Olsztynianin roku „Gazety Wyborczej”.

To był już 8. plebiscyt. Na dr. Tomasza Waśniewskiego głos oddało 40 proc. jego uczestników. To znany olsztyński ginekolog i onkolog, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego w olsztyńskim Szpitalu Wojewódzkim. Jako pierwszy w Polsce zastosował nowatorską metodę wycinania i zamrażania jajników pacjentkom chorym na nowotwory na czas leczenia onkologicznego.

Każdy rodzaj wyleczonego raka mocno ogranicza lub wręcz uniemożliwia zajście w ciążę. To skutek uboczny stosowania chemio- lub radioterapii. Wiele kobiet po udanym leczeniu onkologicznym powróciwszy do normalnego życia, a nie mogąc zająć w ciążę czuje się jednak nieszczęśliwymi. Lekarze od dawna szukali sposobów jak im pomóc.

W metodzie dr. Waśniewskiego przed podjęciem kuracji onkologicznej lekarze wycinają z organizmu kobiety jajnik lub część jego tkanki i następnie zamrażają. Po udanej kuracji onkologicznej ponownie je wszczepiają do organizmu kobiety. Narządy podejmują pracę, co umożliwia kobiecie naturalne zajście w ciążę. W ten sposób na świecie pojawiło się już ok. 100 dzieci.

Niedawno dr Waśniewski przeprowadził pierwszą w Polsce operację „zwrócenia” jajnika kobiecie po udanej kuracji onkologicznej. Pacjentką była Anna, lat 34.

Czy ma poczucie, że robi coś wielkiego, ważnego, coś, co da nadzieję i być może siły do przeżycia walki z rakiem tysiącom kobiet?

– Tak nie myślę. Moim celem jest opracowanie metody, która sprawdzi się w praktyce i pozwoli zbudować system leczenia w całym kraju – mówi Tomasz Waśniewski.

Dr n. med. Tomasz Waśniewski ma 47 lat. Skończył III LO w Olsztynie. Jest adiunktem w Katedrze Ginekologii, Endokrynologii Ginekologicznej i Położnictwa na Wydziale Nauk Medycznych UWM. W wolnych chwilach gra na basie w zespole *Painkillers*, a w weekendy w koszykówkę.

W ubiegłorocznym plebiscycie „Gazety Wyborczej” Olsztynianką roku 2014 została dr Bożena Chrostowska, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej, za szerzenie wiedzy o autyzmie.

lek



Poszukiwani – praktykanci, stażyści, pracownicy

Poszukiwali pracowników i stażystów. Oferowali stanowiska m.in. w branży finansowej oraz technicznej. Kilkanaście firm z regionu wzięło udział w Salonie praktyk zorganizowanym po raz pierwszy na UWM.

Oferta Salonu praktyk była skierowana do studentów zainteresowanych odbyciem praktyk zawodowych w regionalnych instytucjach i firmach.

– Liczymy na to, że studentom spodoba się taka inicjatywa i staną się bardziej aktywni w poszukiwaniu miejsca do odbywania praktyk. Mamy nadzieję, że skorzystają również z przygotowanych warsztatów – informuje dr hab. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia UWM. – Często pierwszy kontakt z pracodawcą jest bardzo trudny. Nasze przedsięwzięcie pomoże młodym ludziom zaistnieć na rynku pracy. Na pewno będziemy kontynuować i rozwijać tę inicjatywę – podkreśla prof. J. Przyborowski.

W Salonie praktyk udział wzięli m.in. przedstawiciele branży technicznej – Zakłady Metalowe ERKO z Jonkowa.

– Jesteśmy firmą produkcyjną. Poszukujemy kontrolerów jakości i konstruktorów. Przygotowaliśmy szeroką ofertę zarówno dla tych, którzy kończą studia, jak również dla tych, którzy chcą odbyć staże lub praktyki – mówi Radosław Przystup, przedstawiciel ERKO.

Osoby poszukujące interesujących ofert w branży rolniczej mogły przyjrzeć się bliżej firmie Agroserwis z Pastęka.

– Poszukujemy pracowników do działu serwisu. Oprócz sprzedaży maszyn zajmujemy się również naprawą różnego rodzaju sprzętu. W ubiegłym roku zajęliśmy 1. miejsce w ogólnopolskim konkursie „Serwis na Medal”. Nasze rozwiązania i innowacje zostały wysoko ocenione przez kapitułę konkursu – wyjaśnia Natalia Kužel.

Firma produkująca podzespoły elektroniczne LACROIX Electronics z Kwidzyna poszukiwała absolwentów, którzy mogliby zasilić działy techniczne.

– Przede wszystkim inżynierię procesu, inżynierię produktu, specjalistów utrzymania ruchu i inżynierów jakości. Poszukujemy również osób do działów wspierających, czyli specjalistów ds. kontaktu z klientami, zakupów, planowania. Nasza firma bardzo dynamicznie się rozwija. W ciągu 2 lat podwoiliśmy zatrudnienie. Obecnie także mamy otwartych kilka procesów rekrutacyjnych – podkreśla Joanna Jasińska, przedstawicielka LACROIX Electronics z Kwidzyna.

Firma Bayer z Gdyni poszukiwała praktykantów, którzy mają wiedzę księgowo-finansową oraz znają języki obce – przede wszystkim angielski i niemiecki. Z kolei Poczta Polska prezentowała oferty pracy sezonowej, na wakacje, m.in. w charakterze listonosza i asystenta obsługi klienta.

Pracodawcy od swoich przyszłych pracowników wymagali nie tylko wiedzy teoretycznej, ale również umiejętności interpersonalnych.

– Doświadczenie zyskają u nas, ale powinni mieć podstawową wiedzę techniczną i umiejętność czytania rysunków – mówi Radosław Przystup, firma Erko.

– Oczekujemy od kandydata otwartości, analitycznego myślenia, umiejętności pracy w zespole, ale także twardych kompetencji takich, jak znajomość języka angielskiego, bo jesteśmy firmą międzynarodową – wyjaśnia Joanna Jasińska, LACROIX Electronics.

W programie salonu znalazły się również warsztaty prowadzone przez specjalistów-praktyków.

– Przygotowaliśmy 7 warsztatów. Dwa z nich dotyczyły umiejętności miękkich – bardzo istotnych, ale często pomijanych, które mogą zdecydować o zdobyciu wymarzonego stanowiska i być kluczem do sukcesu. Oprócz tego odbyły się warsztaty z zakresu rekrutacji „Rekrutacja bez tajemnic” czy „Okno w oko z rekruterem” oraz specjalistyczne wykłady, np. z zakresu rynków kapitałowych – wymienia Dorota Opolska z Biura Karier UWM.

Bogata oferta Salonu praktyk przyciągnęła studentów różnych kierunków, zarówno technicznych, jak i humanistycznych.

– Przyszłam tu, aby poszerzyć swoją wiedzę na temat lokalnych firm, a przy okazji rozejrzeć się za czymś ciekawym. Jestem na ostatnim roku studiów, więc już najwyższy czas. Dostałam kilka ciekawych propozycji od firm, które się tutaj zaprezentowały. Przeanalizuję je w domu i wezmę je pod uwagę – mówi Paulina Łopatek, studentka V r. zarządzania.

Mateusza Pauperowicza, studenta I r. rolnictwa na studiach magisterskich zaintrygowała firma Agroserwis z Pastęka.

– Mój tata współpracuje z tą firmą od wielu lat. Jestem rolnikiem i od małego uczyłem się, jak prowadzić gospodarstwo, dlatego oferta Agroserwisu zainteresowała mnie najbardziej. Chcę poszerzyć wiedzę na temat serwisu oraz bliżej zapoznać się z firmą – dodaje Mateusz.

Organizatorem „Salonu praktyk”(8.04.) było Biuro Karier Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Sylwia Zadworna

Zobaczyć, jak powstaje sztuka

Otwarte pracownie malarstwa, rzeźby, multi-mediów. Warsztaty i pokazy prac studentów. Wydział Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zaprosił na Dzień Otwartych Drzwi, aby pokazać jak powstaje sztuka.

Druga edycja Dnia Otwartych Drzwi odbyła się 21 kwietnia. Na gości czekały otwarte pracownie malarskie, rzeźby, multimediiów i wokalne. W holu przygotowano ulotki informacyjne o kierunkach studiów prowadzonych na wydziale. Wchodzących witiał studencki zespół muzyczny. Dla potencjalnych studentów przygotowano warsztaty malarskie, kaligrafii i rzeźbiarskie. Chcący spróbować sił jako wokaliści mogli poćwiczyć w pracowniach śpiewu. Można było także obserwować zajęcia.

– Pragniemy zachęcić do studiowania u nas. Okazuje się, że nie wszyscy młodzi ludzie wiedzą o naszej ofercie edukacyjnej, o możliwościach pracy, które dają ukończone u nas studia. Chcemy pokazać im kuchnię Wydziału Sztuki, pokazać jak tworzy się dzieło rzeźbiarskie, malarskie. Dziś wszystkie pracownie stoją przed nimi otworem – mówi dr Jan Połowianuk, prodziekan wydziału.

– Pokażemy m.in. nową wystawę prac studentów, są to najlepsze prace, starannie wyselekcjonowane. Także wycieczka po pracowniach może być ekscytującą przygodą. Na wydziale działa 5 studenckich malarskich kół naukowych, kilkoro naszych absolwentów zakwalifikowało się do ubiegłorocznego olsztyńskiego biennale sztuki. Chcemy pokazać wszechstronność naszego kształcenia; zarówno w mediach nowych jak i w tradycyjnych technikach artystycznych – dodaje dr Anna Drońska, współorganizatorka i koordynatorka Dnia Otwartego.

Rozalię i Anię z I klasy Liceum Plastycznego w Olsztynie najbardziej interesuje rzeźba. Jak mówią, jeszcze nie podjęły decyzji



o studiach na Wydziale Sztuki UWM, na razie zbierają informacje, chcą zwiedzić pracownie, przyjrzeć się zajęciom.

Wydział Sztuki UWM ma przygotowaną ofertę edukacyjną także dla potencjalnych studentów w wieku dojrzałym. Oferuje studia tzw. 40+, na których zajęcia odbywają się popołudniami, aby nie kolidować z pracą zawodową.

– Fantastycznie się z tymi studentami pracuje, to ludzie dojrza-li, poświęcający się swoim artystycznym pasjom – podkreśla dr A. Drońska.

Jak informuje dr Anna Drońska, podczas Dnia Otwartego wydział odwiedziło ok. 200 osób.

– Przyszły do nas zarówno całe klasy – m.in. z olsztyńskiego Liceum Plastycznego, jak i pojedyncze grupy z olsztyńskich szkół. Przyjechała także młodzież z gimnazjum w Lamkowie. Co podobało się najbardziej? Warsztaty malarskie, pracownia multimediiów. Jesteśmy zmęczeni, ale bardzo zadowoleni.

Dzień Otwartych Drzwi był także dniem spotkania Programowej Rady Patronackiej Wydziału Sztuki. Organ ten, powołany w lutym tego roku, tworzą dyrektorzy wszystkich placówek kulturalnych Olsztyna, zarazem potencjalni pracodawcy absolwentów wydziału. Rada jest ciałem doradczym w sprawach dostosowania programów kształcenia oraz wspiera wydział we wszystkich kwestiach związanych z jego rozwojem – m.in. poprzez pomoc w organizowaniu konferencji, fundowanie nagród lub staży dla najlepszych absolwentów.

mah

Medal Mrongoviusa za szerzenie idei humanizmu

Na Wydziale Humanistycznym UWM gościły przedstawicielki książęcej dynastii Luksemburga. To pierwsza od 450 lat wizyta przedstawicieli tego rodu na naszych ziemiach.

Jej księżną wysokość Tessa de Luxemburg – żona Ludwika, księcia Luksemburga, trzeciego syna wielkiego księcia Luksemburga Henryka i wielkiej księżnej Marii Teresy Mestre, była specjalnym gościem międzynarodowej konferencji Życie społeczno-kulturalne w państwie Zakonu Krzyżackiego (XIII-XV w). Księżnej Tessie de Luxemburg towarzyszyła księżna prof. dr Ingrid Detter de Frankopan - wybitna specjalistka prawa międzynarodowego, poliglotka, wykładowczyni uniwersytecka, adwokat, sędzia i arbiter. Księżne wygłosiły referaty otwierające sesję plenarną.

Księżna Tessa de Luxemburg oraz księżna prof. dr Ingrid Detter de Frankopan zostały uhonorowane medalami Mrongoviusa za szerzenie idei humanistycznych na świecie.

opr. mah





Tutaj liczy się pasja!

„Nie ważne ile lat masz i z jakiego jesteś miasta, tutaj liczy się chwila, kiedy górę nad życiem przejmuje pasja” - brzmiał refren piosenki z teledysku otwierającego X Dni Humana.

Trzydniowe święto Wydziału Humanistycznego (18-20.04.) rozpoczęło się wyborem Superhumanisty – człowieka z pasją. W szranki stanęło 20 młodych ludzi reprezentujących wszystkie kierunki prowadzone na wydziale.

– Najliczniej reprezentowane było dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Z tego kierunku zgłoszono 4 kandydatury, 3 osoby to studenci historii. Kapituła konkursu miała bardzo trudne zadanie, bo wszyscy kandydaci do tytułu nie ograniczają się tylko do studiowania, ale też rozwijają swoje talenty muzyczne, literackie, aktorskie, malarskie, fotograficzne, sportowe, dziennikarskie – informuje dr Magdalena Makowska, pomysłodawczyni i koordynatorka konkursu.

– Chcemy pokazać, że studenci Wydziału Humanistycznego to ludzie pełni pasji, zainteresowań, talentów i aspiracji. My te wszystkie zainteresowania chcemy wspierać i pokazać naszym studentom, że to co robią, jest dla nas bardzo ważne. Ten konkurs pokazuje, że inwestujemy w człowieka – dodaje dr Renata Rozbicka, prodziekan ds. studenckich i przewodnicząca kapituły.

Decyzją kapituły tytuł Superhumanisty II edycji konkursu oraz nagroda główna – tablet – trafiły do rąk Michała Ostrowskiego, studenta I r. filologii polskiej, poety, autora spektakli teatralnych, zaangażowanego także w działalność charytatywną.

W uzasadnieniu jego nominacji można m.in. przeczytać: „Michał to (...) utalentowany, pracowity poeta i pisarz z imponującym, jak na 20 lat egzystencji, dorobkiem. Od 2012 roku (czyli 16. roku życia) wydał cztery tomiki wierszy i miniprozę autobiograficzną *Ja, wózkers*. Jest otwarty na innych, chętnie ich wspierający i potrafiący docenić. Na stronie internetowej, którą prowadzi, (<http://swiatwozkersa.pl/>) można zapoznać się nie tylko z całokształtem jego twórczości, ale i tekstami jego przyjaciół. Jestem przekonana, że spełnia on wszystkie wymogi konkursu – jest i „super”, i „human” – w pełnym – wrażliwości, zaciekawienia światem, pasji – tego słowa znaczeniu”.

Michał jest niepełnosprawny, porusza się na wózku. W wywiadzie udzielonym przed finałem Superhumana opowiedział, że o wyborze studiów na Wydziale Humanistycznym UWM zadecydowała m.in.... szerokość windy w budynku.

– Gdy zobaczyłem, jak szeroka jest winda, wiedziałem, że jakoś sobie na tych studiach poradzę. Ta winda dała mi wszystko – wspominał.

– Panie Michale, życzę, aby wygrana w konkursie była dla pana źródłem dalszych inspiracji, ułatwiła realizację kolejnych planów literackich i osobistych i by była jak winda, która sprawi, że osiągnie pan wszystkie wymarzone cele! – gratulowała laureatowi dr M. Makowska.

Konkurs na Superhumana odbył się po raz drugi. W poprzedniej edycji I miejsce zajęła Marta Wiśniewska, studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej. .

Rozstrzygnięcie konkursu na Superhumanistę zainaugurowało 10. edycję Dni Humana. Podczas trzydniowego święta organizatorzy zapraszali m.in. na przedstawienia, koncerty, wystawy, bój kierunków, mecz kadra – studenci, prezentacje studenckich kół naukowych. Imprezom towarzyszyła będzie rejestracja dawców szpiku poprowadzona przez Fundację DKMS Polska.

Nowa pracownia RTV na Wydziale Humanistycznym

Podczas Dni Humana uroczyście otwarta została nowa pracownia radiowo-telewizyjna. Korzystać z niej będą przede wszystkim studenci kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Studio radiowo-telewizyjne przy Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym działa już od października ubiegłego roku, teraz studenci otrzymali do dyspozycji profesjonalnie wyposażoną pracownię z montażownią, reżyserką, studiem nagraniowym, studiem telewizyjnym z tzw. green boxem, tzw. hybrydą telefoniczną – umożliwiającą rozmowy ze słuchaczami. W pracowni znajduje się też stanowisko do pracy przy łamaniu gazet.

– Możemy się tym chwalić. To jedna z najnowocześniejszych tego typu pracowni uniwersyteckich. Możemy też przyciągać tym kandydatów na studia dziennikarskie. Każdy z nich może tu realizować swoje dziennikarskie pasje. W naszym instytucie działają studenckie koła naukowe radiowe i telewizyjne – podkreśla dr Magdalena Żmijkowska, opiekunka pracowni.

Efektom studenckiej pracy w nowej pracowni jest teledysk promujący Wydział Humanistyczny, którego premiera odbyła się podczas otwarcia Dni Humana.

Wyposażenie studia kosztowało ok.300 tys. zł. Jak podkreśla prof. Andrzej Staniszewski, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, nowa pracownia pozwoli kształcić w zakresie cybermediów.

– To jest profesjonalne studio z zapleczem dydaktycznym. Pokażcie teraz, że to studio żyje, pracuje. Twórcie! – zaapelował dziekan prof. Andrzej Szmyt.

mah

Samorząd wspólnie z naukowcami UWM

Badanie uwarunkowań rozwoju regionalnego to zagadnienie, w którym samorząd województwa warmińsko-mazurskiego współpracuje z naukowcami z UWM, a szczególnie z Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej.

Badania realizowane przez naukowców UWM we współpracy z samorządem służą nie tylko do celów naukowych, ale są też wykorzystywane przez samorząd do analiz stanów i tworzenia programów działań.

Na zlecenie samorządu województwa pracownicy Katedry (prof. R. Kisiel, dr M. Wojarska i dr K. Babuchowska) już w 2010 r. opracowali rekomendacje przydatne do aktualizacji Regionalnej strategii innowacyjności województwa warmińsko-mazurskiego (raport pt. Analiza dokumentów o znaczeniu strategicznym dla woj. warmińsko-mazurskiego wraz z rekomendacjami).

Kolejny zespół (prof. R. Kisiel, prof. R. Marks-Bielska, dr K. Babuchowska, dr M. Wojarska) współpracował z samorządem w projekcie Regionalny System Usług – Sieć InnoWaMa. Zadanie obejmowało diagnozę i ocenę usług świadczonych przez instytucje otoczenia biznesu woj. warmińsko-mazurskiego ze szczególnym uwzględnieniem usług o charakterze innowacyjnym. Zespół ten przygotował raport pt.: Badanie instytucji otoczenia biznesu województwa warmińsko-mazurskiego pod kątem konkurencyjności i innowacyjności świadczonych usług wraz z rekomendacjami.



W 2015 r. pracownicy katedry zrealizowali projekt naukowo-badawczy pn. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w województwie warmińsko-mazurskim. Badanie stanowiło fragment szerszego, unikatowego projektu naukowo-badawczego pt. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w wybranych regionach Polski – analiza porównawcza, którego inicjatorem był marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. Do projektu przystąpił samorząd województwa warmińsko-mazurskiego. Obok województwa warmińsko-mazurskiego badania objęły woj.: kujawsko-pomorskie, łódzkie i wielkopolskie.

Badanie w woj. warmińsko-mazurskim zrealizował zespół z Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej WNE w składzie: prof. Roman Kisiel, dr hab. Wiesława Lizińska, dr hab. Renata Marks-Bielska, dr Karolina Babuchowska i mgr Izabela Serocka. Realizacja badań była możliwa dzięki ścisłej współpracy z Urzędem Marszałkowskim w Olsztynie.

Zwieńczeniem tego projektu była konferencja pt. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w województwie warmińsko-mazurskim, która odbyła się 10 marca br. na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM. Jego finałem zaś - ogólnopolska konferencja w Ministerstwie Rozwoju na jesieni tego roku.

– Badania przy współpracy i dla samorządu są ważnym elementem nie tylko w aspekcie użytecznym, ale także służą rozwojowi naukowej kadry – podkreśla prof. Roman Kisiel, kierownik Katedry Polityki Gospodarczej i Regionalnej.

Wiesława Lizińska, Magdalena Wojarska

Kortowo - Setubal: połączy nas logistyka

Logistyka to nowa specjalność na Wydziale Nauk Ekonomicznych, która powinna ruszyć w roku akademickim 2017/18. Będzie realizowana jednocześnie na UWM i w Instytucie Politechnicznym w Setubal w Portugalii.

Taką wiadomość z Portugalii tuż przed Wielkanocą przywiozła dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM, prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej na Wydziale Nauk Ekonomicznych, kierownik Katedry Polityki Społecznej i Ubezpieczeń.

Dlaczego akurat Setubal, oddalony od Kortowa 3,5 tys. km? Dlatego, że Kortowo i setubalski instytut już ze sobą współpracują dzięki programowi Erasmus plus umożliwiającemu wymianę studentów. Promotorem tej współpracy jest dr hab. Organiściak-Krzykowska, która nawiązała kontakt z dziekanem Szkoły Biznesu i Zarządzania (odpowiednik polskiego wydziału) w instytucie. Dziekanem tej szkoły jest prof. Bogusława Sardinha – rodowita Polka, od 35 lat mieszkająca w Portugalii.

Prof. Bogusława Sardinha odwiedziła Wydział Nauk Ekonomicznych UWM jesienią 2015 r. i wyraziła zainteresowanie ścisłą współpracą z UWM. Interesowała ją współpraca bardziej zaawansowana niż tylko wymiana studentów i pracowników z programu Erasmus. Wcześniej – na zaproszenie prof. Sardinhy – wizytę roboczą w instytucie w Setubal złożyli prodziekan i WNE. W wyniku tych spotkań zrodziła się koncepcja, a potem porozumienie w sprawie prowadzenia wspólnych anglojęzycznych studiów, czyli specjalności logistyka na kierunku zarządzanie.

– Spośród różnych ośrodków naukowych w Polsce UWM najbardziej spełnia oczekiwania dziekan prof. Sardinhy, czyli: usytuowanie poza centrum Polski, zapewniające niższe koszty utrzymania studentów, posiadanie uznanego dorobku naukowego, zapewnienie atrakcyjnych warunków do studiowania itp. – wyjaśnia dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska.

Nauka będzie odbywać się w języku angielskim. Jeden rok studenci będą się uczyć w Olsztynie i jeden w Setubal. Po zakończeniu studiów otrzymają 2 dyplomy (polski i portugalski). Wcześniej będą mogli wybierać, w której uczelni będą realizować pracę magisterską. Uczyć się będą według specjalnie dla nich napisanego wspólnego programu studiów.

– Instytut Politechniczny w Setubal – poza bazą dydaktyczną i potencjałem naukowym wnosi do „spółki” bardzo dobrze rozwiniętą współpracę z firmami logistycznymi, które mogą w przyszłości dać pracę absolwentom. My wnosimy bazę instytucjonalną, dydaktyczną, potencjał i dorobek naukowy – dodaje prof. Organiściak-Krzykowska.

W pierwszej fazie na polsko-portugalskiej logistyce naukę rozpocznie po 10 studentów z każdego kraju. Wynika to z ostrożności i jak zwykle ograniczonych możliwości finansowych. Obie uczelnie pragną, aby pierwsze polsko-portugalskie studia finansował program Erasmus plus.

Instytut Politechniczny w Setubal powstał w 1981 r. Jest uczelnią publiczną. Składa się z 6 szkół (wydziałów): Biznesu i Zarządzania, Wychowania, Zdrowia, Technologii w Setubal i Technologii w Barreiro oraz Usług Społecznych. Liczy ok. 5,5 tys. studentów.

lek



Termomodernizacja UWM – trzeci etap

Cztery firmy zwyciężyły w przetargu na termomodernizację 4 budynków uniwersyteckich. Właśnie zaczynają pracę. Jej efektem będzie 1,7 mln zł rocznie oszczędności w kosztach eksploatacyjnych.

Rozpoczyna się termomodernizacja 4 budynków dydaktyczno-administracyjnych UWM: ul. Oczapowskiego 2, 4 (cały Rektorat i Wydział Nauk Ekonomicznych), ul. Oczapowskiego 5 („Nowa Zootechnika”), pl. Cieszyński 1 (Wydział Nauk o Żywności), ul. Szrajbera 11 (Wydział Sztuki). Choć warunki postawione wykonawcom przez UWM były mocno wygórowane, co zgodnie potwierdzają oferenci, to przetarg cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Wpłynęły aż 43 oferty z ok. 20 firm.

Komisja przetargowa wybrała z nich 4 najkorzystniejsze. Skanska zajmie się budynkiem przy ul. Oczapowskiego 2-4, Baltica – budynkiem przy pl. Cieszyńskim 1, Marybud – przy ul. Szrajbera 11 i Rombud – „Nową Zootechniką”. Termomodernizacja tych obiektów polega na: ociepleniu ścian, dachów i poddaszy; wymianie okien i drzwi; wymianie grzejników wraz z zaworami termostatycznymi, modernizacji instalacji c.o. Sanitariały zyskają baterie energooszczędne. W budynku, przy ul. Szrajbera 11 i pl. Cieszyńskim 1 energooszczędne lampy LED zastąpią oświetlenie tradycyjne. Poza tym nastąpi przebudowa 3 węzłów ciepłych przyłączy do budynków Oczapowskiego 2, 4 i 5 i pl. Cieszyńskim 1. Polegać ona będzie na izolacji przewodów rozpraszających, wyposażeniu każdego węzła w układ pomiarowy i automatykę regulacyjną. Pozwoli to zdalnie kontrolować i sterować ogrzewaniem budynków, a przede wszystkim precyzyjnie rozliczać koszty zużycia energii cieplnej, elektrycznej, gazu i wody w każdym budynku odrębnie. Do tej pory nie było to możliwe. Zakończenie wszystkich prac ma nastąpić w I kwartale 2017 r., jednak kumulacji robót należy się spodziewać w te wakacje.

– Naszym celem nie jest samo docieplenie ścian, wymiana okien czy też grzejników, ani wyłącznie zmniejszenie kosztów. Celem jest zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery, czego skutkiem wtórnym, z punktu widzenia darczyńców, będzie zmniejszenie kosztów eksploatacji – wyjaśnia dr Aleksander Socha, kanclerz UWM. – Wysokość dotacji, która otrzymaliśmy uzależniona jest właśnie od stopnia zmniejszenia tej emisji. Rezultatem naszego projektu będzie zmniejszenie łącznego zapotrzebowania na energię tych 4 budynków o 56%. Da to roczną oszczędność kosztów energii na poziomie 1,7 mln zł – dodaje kanclerz.

Projekt będzie kosztował w sumie 15,4 mln zł. UWM otrzymał na niego dofinansowanie w wysokości ok. 12 mln zł z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

28 kwietnia odbyło się spotkanie, na którym kanclerz UWM przedstawił firmom wyłonionym w przetargu zasady współpracy, w czasie trwania termomodernizacji i oczekiwania kierownictwa UWM w związku ze spo-

sobem jej prowadzenia. Uczestniczyli w nim ze strony Skanska SA: Marek Dębski - dyrektor oddziału olsztyńskiego, Małgorzata Jacyno – kierownik projektu i Maciej Chmielewski – kierownik budowy, ze strony Marybud: Marianna Kwiatkowska – właścicielka oraz ze strony Rombud: Zbigniew Nowowiejski – wiceprezes i Adam Tęgowski - dyr. ds. technicznych. Nie dojechali przedstawiciele Baltiki”.

– Podstawowa trudność polega na tym, że wszystkie obiekty będą w czasie termomodernizacji czynne. Taki sposób organizacji prac może być uciążliwy i dla wykonawców, i dla użytkowników budynków. Dlatego umowy na wykonanie robót zawierają szereg klauzul szczegółowo regulujących zasady współpracy i organizacji robót, aby zminimalizować te uciążliwości – twierdzą przedstawiciele firm i administracji UWM.

– Musimy się liczyć również z tym, że na czas prac modernizacyjnych zostanie zmniejszona w centrum Kortowa liczba miejsc parkingowych – mówi kanclerz.

– Nie możemy sobie pozwolić na wyłączenie tych budynków z normalnej pracy. Wszyscy muszą się pogodzić z pogorszeniem warunków pracy. Na szczęście to będzie stan przejściowy, a dotychczasowe doświadczenia z wcześniej modernizowanych budynków pozwalają usprawnić współdziałanie. I temu też służy dzisiejsze spotkanie – podkreśla kanclerz.

Niezależnie od spotkania z kanclerzem, odrębnie odbywają się podobne spotkania wykonawców z dziekanami wydziałów, których obiekty będą remontowane.

Wszystkie obiekty, na terenie starego Kortowa są objęte ochroną konserwatorską, co narzuca szczególną dbałość o zachowanie detali architektonicznych w niezmiennym stanie. Szczególnym tego przykładem jest budynek przy ul. Oczapowskiego 5, uznany za wyjątkowo udane dzieło socrealizmu. Wojewódzki Konserwator Zabytków nie zgodził się na jego docieplenie. Jego elewacja zostanie zatem jedynie odnowiona.

Kolejny aspekt sprawy to czynnik społeczny, który pojawił się już przy poprzednich termomodernizacjach uniwersyteckich obiektów. Robotnicy wymienią w nich okna i drzwi na nowe. Niektórzy ludzie uznają to za niegospodarność, bowiem w ich ocenie te, które w nich są – są jeszcze „całkiem dobre”. Dodatkowo nowe okna mają dokładnie taki sam kształt i wygląd, jak stare, co podyktowane jest wymogiem konserwatora zabytków. Są jednak znacznie cieplejsze i tracą jedynie połowę tego ciepła, które tracą okna montowane 15-20 lat temu. W termomodernizacji nie chodzi o to, aby remont był przeprowadzony jak najtaniej, tylko o to, aby dał pożądany efekt.

lek

*Zakończyła się już termomodernizacja 4 innych budynków UWM: przy ul. Heweliusza 12, ul. Oczapowskiego 11, Oczapowskiego 13 i Oczapowskiego 14. Kosztowała 12 mln zł. Z tego udział UWM to ok. 4 mln zł. Kończy się termomodernizacja budynku przy pl. Łódzki-
m 3. Jej koszt to 2,8 mln zł. Udział UWM wynosi w niej 20%.*

Ekonomiczne dwa dni WNE

Studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych w myśl zasady czas to pieniądz - nie marnują go na cześć zajęcia. Nawet, gdy mają dni wydziału - wykorzystują to z pożytkiem.

Tegoroczne Dni Wydziału Nauk Ekonomicznych przypadły na 13 i 14 kwietnia. Na ich program składały się wykłady, warsztaty i olimpiada wiedzy ekonomicznej.

– Nasze dni wydziału różnią się od innych, bo inny przyświeca im cel. Chodzi nam głównie o przedstawienie działalności kół naukowych – wyjaśnia Anna Tarasewicz, przewodnicząca Rady Wydziałowej Samorządu Studenckiego WNE. – Na początku roku akademickiego nowi studenci zazwyczaj nie wstępują do kół, bo nie wiedzą, czym się zajmują, albo nawet nie wiedzą o ich istnieniu. Teraz, pod koniec roku akademickiego, kiedy już poznali wydział i nauczycieli akademickich zaczynają się interesować tym, co ich otacza i to jest dobry moment na pokazanie im kół. Tematykę dni wybraliśmy różnorodną, aby dla każdego znalazło się coś ciekawego – dodaje przewodnicząca.

Pierwszego dnia liczną grupę słuchaczy przyciągnął już pierwszy wykład – Marka Salwowskiego pt. „Jak zostać trenerem”. Dowiedzieli się z niego, że właściwie trenerem może zostać każdy, bo zasad treningu można się nauczyć. Ale, żeby być dobrym trenerem – trzeba mieć predyspozycje. Jakże? Do manipulowania (pozytywnego) ludźmi. Zaskoczyły studentów warsztaty zorganizowane przez KN „Creative”



pt. „Kiedy grupa staje się zespołem”. Budowania zespołu uczyli się rozwiązując... zagadkę kryminalną.

Ten, kto liczy na szybki, ale legalny pieniądz mógł się podszkolić na warsztatach czytania wykresów giełdowych przygotowanych przez KN Inwestorów. Kto liczy na pieniądze z własnej pracy, mógł posłuchać wykładu KN „Benefit” o tym, jak założyć własną firmę oraz jakie obowiązki i prawa ma młody przedsiębiorca. Wiele osób wybrało wykład Agnieszki Świątowskiej o tym, jak być najlepszą wersją samego siebie, czyli o budowaniu marki osobistej.

Organizatorzy dni nawet zabawie nadali głębszy sens. Jednym z punktów dnia była symultana szachowa. Po jednej stronie stolika stanął dr Waldemar Kozłowski z Katedry Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej, po drugiej ok. 20 studentów. Student – zwycięzca partii w nagrodę mógł być zwolniony z dowolnego egzaminu w zbliżającej się sesji. Niestety żaden z dr. Kozłowskim nie wygrał.

Nawet wieczorna impreza w klubie miała aspekt ekonomiczny. Właściciel lokalu przygotował dla studentów różne zniżki i kto wykazał się trzeźwym umysłem – ten płacił mniej.

lek

Kortowo – słyszeliśmy, że fajne

Dwadzieścia trzy miasta odwiedziły w tym sezonie ekipy promocyjne UWM. Zachęcały maturzystów do studiowania w Kortowie. Czy skutecznie? Zobaczmy w październiku.

Wiosna to dla pracowników Biura ds. Studenckich czas intensywnych wyjazdów promocyjnych. Augustów, Ciechanów, Szczytno, Ostróda, Sierpc, Maków Mazowiecki, Warszawa, Płońsk, Kolno, Łomża, Katowice, Kartuzy, Ostrołęka, Gołdap, Toruń, Łódź, Poznań, Gdańsk, Grudziądz, Brodnica, Żuromin, Szczytno, Nowe Miasto Lubawskie – to miasta, które odwiedzili do tej pory.

12 kwietnia ekipa UWM, w składzie Agnieszka Zdanowska i Lucyna Sokołowska gościła na 8. Subregionalnych targach nauki i pracy w Ciechanowie. To największa edukacyjna impreza promocyjna o zasięgu ponadlokalnym, pomijając targi w Warszawie, Gdańsku czy Poznaniu, które mają zasięg krajowy lub regionalny.

W targach ciechanowskich uczestniczyło 68 wystawców, w tym 12 wyższych uczelni. Oprócz UWM była m.in. także Szkoła Główna Pożarnicza, Politechnika Białostocka, Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie czy płożka filia Politechniki Warszawskiej. Odwiedzają je także szkoły średnie, w tym m.in. tak atrakcyjne, jak Technikum Lotnicze w Ciechanowie.

– W Ciechanowie zazwyczaj jest dużo młodzieży i nasze stoisko zawsze cieszy się sporym zainteresowaniem – mówią przedstawicielki UWM. – Interesujące jest to, że młodzież już wie o naszych nowych kierunkach, które uruchamiamy od października 2016 r. Zaskoczeniem jest dla nich inżynieria kosmiczna. Ci którzy nas odwiedzają wiedzą o co pytać. Interesują ich zasady kwalifikacji na wybrane kierunki, czy są miejsca w akademikach, na

jakie stypendia mogą liczyć. Część pyta o warunki życia panujące w Kortowie, czy rzeczywiście jest tak ładnie, jak czytali czy słyszeli. Chcą też wiedzieć, jak jest z pracą po studiach. Sporo osób wyglądających na młodych absolwentów studiów pytało nas o studia podyplomowe – dodają.

Przy stoisku UWM zatrzymywali się nie tylko maturzyści, ale także wielu gimnazjalistów, głównie dziewczyny. Dlaczego?

– Bo już zastanawiamy się nad studiami – wyjaśniały.

Filip Wiśniewski i Maciej Zagrodzki to tegoroczni maturzyści, uczniowie klasy matematyczno-fizycznej LO 2 w Ciechanowie. Obaj rozważają studia geodezyjne lub budownictwo. Byli niedawno w Kortowie na dniu otwartym. Olsztyńskie miasteczko uniwersyteckie bardzo im się podoba, a jeden z nich uczestniczył już nawet w Kortowiadzie.

– Podoba nam się w Kortowie. Słyszeliśmy, że fajnie się tutaj studiuje, więc bardzo poważnie myślimy o Olsztynie – informują maturzyści.

Wyjazdy promocyjne, chociaż jest ich dużo, są tylko jednym z elementów promocji UWM. Takich działań Uniwersytet podejmuje wiele. Są to: Dni Nauki i Sztuki, Noc Naukoców, Dzień Otwartych Drzwi UWM i podobne dni na wydziałach, Noc Biologów, Dzień Fascynujących Roślin, Piknik Sztuki, koncerty i wystawy uniwersyteckich artystów. Promocji służą także: uniwersytecka strona internetowa, profile na Facebooku, Twitterze, Instagramie i kanał na You Tube, media – prasa, łącznie z dodatkami do *Gazety Olsztyńskiej* i *Gazety Wyborczej*, Radio UWM FM i Telewizja Kortowo oraz wiele innych działań często niewidocznych na Uniwersytecie, bo dziejących się w lokalnych środowiskach. Skutek? Chociaż UWM działa w regionie najsłabiej zaludnionym w Polsce i w warunkach dyktowanych przez niż demograficzny – to jednak na brak kandydatów aż tak bardzo nie narzeka.

lek



Najbardziej liczy się precyzja

To były pierwsze takie mistrzostwa w Polsce i nie chodziło w nich wcale o rekord, lecz o precyzję, bo w tym fachu ona najbardziej się liczy. O czym mowa? O I Warmińsko-Mazurskich Mistrzostwach w Bezpiecznym Montażu Rusztowań.

Te nietypowe mistrzostwa wymyślił Robert Jurkiewicz, absolwent budownictwa (1992 r.) na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, współwłaściciel firmy „Jurgo” montującej rusztowania i jednocześnie nauczyciel zawodu w Centrum Szkoleń Budowlanych Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie. Robert Jurkiewicz zaraz po studiach zaczął pracę w budownictwie, ale jego fascynacja rusztowaniami zaczęła się nieco później, kiedy wraz ze współlnikiem – Krzysztofem Gołombkiem, absolwentem budownictwa na Politechnice Gdańskiej założył firmę specjalizującą się w montażu rusztowań. Dziełem jego firmy były m.in. rusztowania okalające klasztor w Świętej Lipce i komin Starej Kotłowni w Kortowie. Jego marzeniem jest zbudować rusztowanie pod mostem nad rzeką. Dlaczego tam? Bo w takim miejscu rzeka nie wybacza żadnego błędu, nie odda najmniejszej śrubki, klucza, niczego... Inżynier Jurkiewicz nie ukrywa, że rusztowania z czasem go zafascynowały.

– Dla mnie są jak klocki. Trzeba je dopasować do przyszłej bryły budynku. Nie sztuką jest zrobić rusztowanie. Sztuką jest zrobić je z tego, co się ma – zapewnia Robert Jurkiewicz.

Oprócz rusztowań ma jeszcze inne ekstremalne pasje: skoki ze spadochronem i nurkowanie.

– Na studiach o montażu rusztowań zaledwie nam wspomniano i tak jest do tej pory. Absolwent budownictwa idąc do pracy na budowie ma o ich stawianiu małe pojęcie. Musi liczyć na to, że ekipa stawiająca wie, jak to się robi. Są kursy montażu rusztowań, ale z własnego doświadczenia wiem, że na 100 rusztowań, zaledwie 5 jest postawionych prawidłowo. Reszta liczy na szczęście – mówi Robert Jurkiewicz.

To szczęście wygląda tak, że ...

– Każdego roku na terenie naszego kraju przy pracach budowlanych dochodzi do kilku tysięcy wypadków. W ich wyniku ginie ponad 50 pracowników. Ponad 20 procent z tych najbardziej tragicznych zda-

zeń to efekt upadków z wysokości spowodowanych niedostatecznym zabezpieczeniem pracowników firm budowlanych. Jednym ze sposobów zapewnienia im bezpieczeństwa jest wykonanie rusztowania, które, aby dobrze spełniało swoją rolę, musi zostać zmontowane przez profesjonalistów.

Pomysł na mistrzostwa był więc naturalną kolejną rzeczą. Skrystalizował się w jego głowie w ubiegłym roku. Na ich przygotowanie poświęcił zimę i wiosnę.

– Szczerze mówiąc, nakłonić firmy do udziału w nich nie było łatwo. Ludzie podchodzili z rezerwą. Nie wiedzieli, czego się po nich można spodziewać. Firmy liczyły koszty. Trzeba było znaleźć dobry termin, wystawców, sponsorów, współpracowników – zdradza kulisy organizator. Robert Jurkiewicz dopiął jednak wszystko do końca. Namówił do udziału ok. 70 firm montażowych z całej Polski, które wystawiły 3-osobowe zespoły. Mistrzostwa odbyły się 8 kwietnia. Pogoda dopisała, widzów ok. 1000.

Drużyny rywalizowały na 8 stanowiskach jednocześnie. Każda miała 50 minut na montaż rusztowania. Jury złożone ze specjalistów oceniali poprawność wykonania konstrukcji. Najlepszymi montażystami w I Warmińsko-Mazurskich Mistrzostwach w Bezpiecznym Montażu Rusztowań okazała się ekipa RAMIRENTU ze Szczecina, 2. była ekipa z firmy AGABIT z Warszawy, a 3. miejsce zajęła ekipa firmy KARZA z Olsztyna.

W programie mistrzostw znalazła się także m.in. wystawa nietypowych konstrukcji wykonanych z rusztowań t.zw. park brył rusztowaniowych, seminaria z udziałem ekspertów Państwowej Inspekcji Pracy, Urzędu Dozoru Technicznego oraz Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, pokazy: transportu poziomego i pionowego rusztowań, ratownictwa linowego, zagrożeń w pracy montażysty rusztowań, chemicznych i nie chemicznych, udzielania pierwszej pomocy oraz liczne konkursy z nagrodami dla publiczności i wystawców. Wielkim powodzeniem cieszyły się symulatory dźwigu i koparki. Pula nagród wynosiła ok. 30 tys. zł. Patronat nad mistrzostwami objął Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a w ich przeprowadzenie aktywnie włączyli się studenci-wolontariusze UWM z kierunku budownictwo. Organizatorem była firma Jurgo i Centrum Szkoleń Budowlanych Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie. II Warmińsko-Mazurskie Mistrzostwa w Bezpiecznym Montażu Rusztowań – za rok.

lek



Technologia drewna - praktyczny kierunek

Technologia drewna to nowy kierunek kształcenia, który od roku akademickiego 2016/17 ruszy na Wydziale Nauk Technicznych. Z inicjatywą jego utworzenia na UWM wyszli sami przedsiębiorcy.

Technologia drewna to studia pierwszego stopnia – inżynierskie z 7-semesteralnym czasem nauki i profilem praktycznym. Kierunek ten wychodzi naprzeciw potrzebom jednego z głównych sektorów regionalnego przemysłu.

– Z badań zapotrzebowania rynku pracy wynika, że w naszym regionie brakuje osób z wyższym wykształceniem, które mają kwalifikacje do pracy w firmach z branży drzewno-meblarskiej i potrafią się odnaleźć w warunkach nowoczesnej i innowacyjnej gospodarki – wyjaśnia prof. Dariusz Choszcz, prodziekan ds. rozwoju i promocji WNT.

Studenci nowego kierunku zdobędą wiedzę m.in. z zakresu: nauk o drewnie; mechanicznej obróbki drewna i tworzyw drzewnych; chemicznego przetwórstwa surowców drzewnych; konstrukcji i technologii mebli i wyrobów z drewna; użytkowania maszyn i narzędzi do obróbki drewna; użytkowania urządzeń transportowych stosowanych przy obróbce drewna; obsługi aparatury diagnostycznej i pomiarowej stosowanej w obróbce drewna, systemów projektowych obróbki oraz przetwórstwa drewna i tworzyw drzewnych wykorzystujących techniki informatyczne.

– W programie studiów będą dominować zajęcia laboratoryjne, na których studenci zapoznają się z materiałami, surowcami, narzędziami, maszynami i urządzeniami stosowanymi w szeroko pojętym drzewnictwie. Poznają również techniki i technologie związane z branżą drzewno-meblarską oraz aparaturę diagnostyczno-pomiarową, a także będą wykonywać standardowe zadania inżynierskie i projektowe – mówi dr hab. inż. Zdzisław Kaliniewicz, prof. UWM, przewodniczący komisji opracowującej program studiów dla kierunku technologia drewna.

Wybrane zajęcia laboratoryjne – szczególnie z przedmiotów prowadzonych przez osoby związane bezpośrednio z przemysłem – będą prowadzone w zakładach pracy, w których studenci będą mogli praktycznie zapoznać się z liniami technologicznymi oraz specyfiką funkcjonowania danego zakładu.

– Umiejętności zawodowe będą mogli zdobyć również podczas odbywania praktyk w firmach bezpośrednio związanych z sektorem drzewno-meblarskim. W trakcie studiów, na 4. semestrze student

będzie mógł wybrać jedną z dwóch ścieżek specjalizacyjnych. Pierwsza z nich to mechaniczna i chemiczna technologia drewna, dotycząca głównie praktycznych aspektów obsługi i zarządzania parkiem maszynowym. Druga to meblarstwo i konstrukcje drewniane, która pozwoli studentom zdobyć przede wszystkim umiejętności projektowania i wytwarzania mebli – dodaje dr hab. inż. Zdzisław Kaliniewicz, prof. UWM.

Studenci kierunku technologia drewna będą mieć do dyspozycji budynek, w którym znajdzie się sala wykładowa, ćwiczeniowa ze stanowiskami komputerowymi, a także liczne laboratoria, takie jak: badania tworzyw drzewnych; badania właściwości klejów oraz uszlachetniania powierzchni drewna; chemicznego przetwórstwa drewna; konstrukcji i wzornictwa mebli; metrologii; ochrony i konserwacji drewna; suszarnictwa oraz wytrzymałości materiałów.

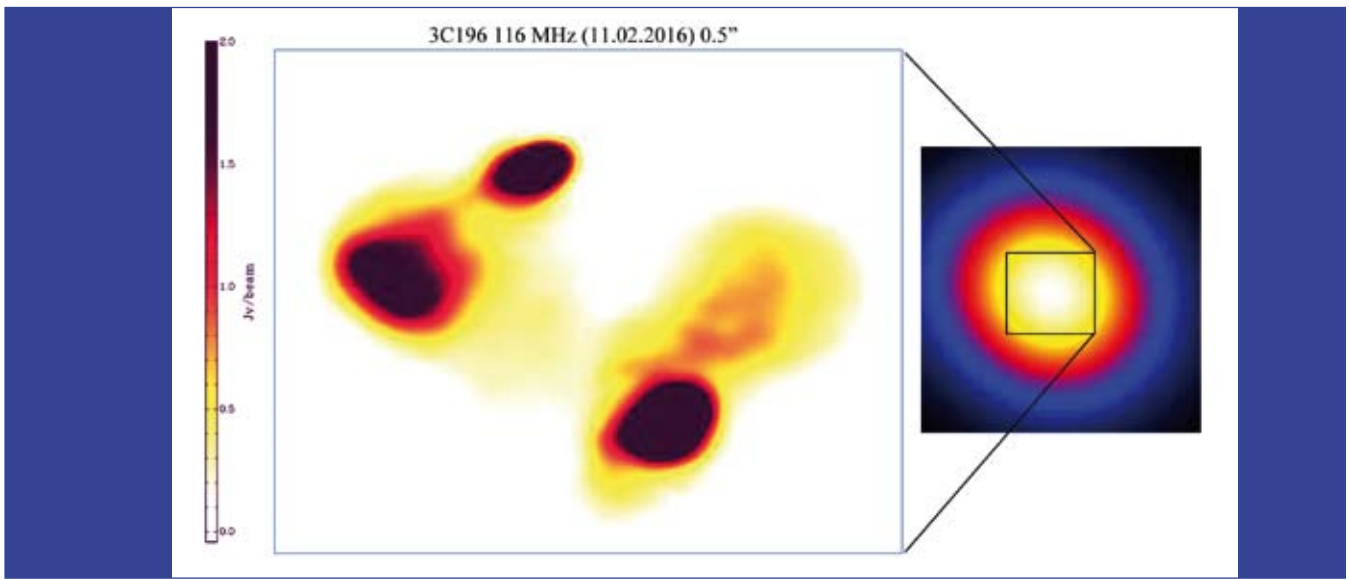
– Oprócz tego planujemy budowę hali do mechanicznej obróbki drewna i tworzyw drzewnych o powierzchni 1600 m² oraz doposażenie laboratoriów w nowoczesną aparaturę. W tym celu planuje się pozyskanie środków finansowych z Urzędu Marszałkowskiego z projektu „Przedsięwzięcie priorytetowe: 8. Infrastruktura dydaktyczno-badawcza dostosowana do smart specialisation w zakresie drzewnictwa” – informuje prodziekan Dariusz Choszcz.

Absolwenci technologii drewna będą mogli podjąć pracę m.in. na stanowisku technologa, kierownika produkcji, zarządzającego firmą, przedstawiciela firmy handlującej drewnem i produktami jego przetworzenia, projektanta mebli, przedstawiciela firmy zajmującej się dystrybucją mebli. Ponadto uzyskane kwalifikacje pozwolą absolwentowi założyć własną firmę, w której będzie mógł rozwijać obszar swą działalność projektową i produkcyjną.

Sylvia Zadworna

Nowe kierunki kształcenia na UWM w roku akademickim 2016/2017

1. Administracja i cyfryzacja
2. Analiza i kreowanie trendów
3. Gospodarowanie surowcami odnawialnymi i mineralnymi
4. Gospodarowanie zasobami wodnymi
5. Inżynieria kosmiczna
6. Pedagogika wczesnej edukacji
7. Technologia drewna
8. Zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii



Pierwsze obrazy Wszechświata z polskich stacji LOFAR

Polskie stacje LOFAR wybudowane w poprzednim roku pracują już rutynowo, tworząc razem z innymi największy interferometr radiowy na świecie w dziedzinie niskich częstotliwości.

Na konferencji w Zandvoort w Holandii profesor Ger de Bruyn z Uniwersytetu Groningen przedstawił właśnie pierwsze obrazy nieba uzyskane dzięki polskim stacjom LOFAR-a (rys. 1). Obserwacje przeprowadzone w lutym tego roku ukazują strukturę kwazara 3C196, odległego od Ziemi o 7 mld lat świetlnych. Same stacje holenderskie są niewystarczające, widzą obiekt jako pojedynczą plamkę. Dopiero ich połączenie z antenami w Polsce i innymi stacjami międzynarodowymi pozwala spojrzeć z dziesięciokrotnie lepszą zdolnością rozdzielczą i ujawnić bogatą morfologię obiektu, obszerne lobby promieniowania i zwarte obszary gorącej plazmy. Poprawne działanie stacji i ich połączenie przez 10 GB/s łącze internetowe z superkomputerem w Groningen to sukces współpracy uniwersytetów Jagiellońskiego, Warmińsko-Mazurskiego, Centrum Badań Kosmicznych PAN, Centrum Superkomputerowo-Sieciowego PIONIER i partnerów międzynarodowych. LOFAR stał się prawdziwie międzynarodowym urządzeniem, łączącym różne części Europy i naukowców z wielu krajów.

Badanie struktury kwazara 3C196, choć ciekawe same w sobie, posłuży w tym wypadku głównie do badań wodoru neutralnego w tzw. epoce rejonizacji. Nastąpiła ona krótko po Wielkim Wybuchu, doszło w niej do powstania pierwszych gwiazd i czarnych dziur. Uzyskanie z LOFAR-a obrazów tak odległych zakątków Wszechświata wymaga osiągnięcia dynamiki sygnału rzędu miliona. Konieczne do tego jest dokładne rozpoznanie struktury bliższych i silniejszych źródeł (jak 3C196), a następnie ich usunięcie z map. Wymagana do tego zdolność rozdzielcza pozwalająca odróżnić szczegóły rzędu 0.5" jest osiągalna dopiero dla anten takich jak polskie, które są najbardziej oddalone od centrum LOFAR-a w Holandii. Detekcja sygnałów z epoki rejonizacji Wszechświata to jedno z najpilniejszych i najambitniejszych wyzwań współczesnej astrofizyki.

„We got good fringes from all Polish stations” - powiedział profesor de Bruyn podczas konferencji. Te dobrze widoczne oscylujące sygnały (listki interferencyjne, rys. 2) są najlepszym dowodem poprawnego działania polskich stacji i procesu korelacji sygnałów. Uzyskano je usuwając wpływ ziemskich zakłóceń i dynamicznych zmian ziemskiej jonosfery. Pracujące polskie stacje stanowią potwierdzenie koncepcji niskoczęstotliwościowej interferometrii radiowej opartej o anteny umieszczone w rekordowych odległościach, ponad 1000 km.

Obecnie LOFAR składa się z 38 stacji holenderskich, 3 polskich, 6 niemieckich oraz pojedynczych w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Francji i Irlandii (w budowie). Trzy polskie stacje powstały podczas realizacji projektu Polskiej Mapy Drogowej Infrastruktury Badawczej. Sygnały przesyłane są do superkomputera w Groningen, gdzie podlegają procesowi korelacji i wstępnej kalibracji. Teleskop pracuje w zakresie od 10 MHz (najniższe częstotliwości radiowe dostępne do obserwacji z powierzchni Ziemi) do 240 MHz. Instrument ma duże pole widzenia i może jednocześnie obserwować różne części nieba. Główne badania naukowe prowadzone są w ramach kilku tzw. Projektów Kluczowych LOFAR-a, w których uczestniczą polscy naukowcy. Ich tematyka to:

- Przeglądy całego nieba – jaka jest kosmologiczna ewolucja powstawania gwiazd i aktywnych jąder galaktyk.
- Pulsary i błyski radiowe – sondowanie ekstremalnych warunków astrofizycznych, które prowadzą do jasných błysków promieniowania.
- Epoka rejonizacji – zrozumienie, jak pierwsze gwiazdy i czarne dziury spowodowały powstanie gorącego Wszechświata.
- Kosmiczny magnetyzm – jakie jest pochodzenie i ewolucja pól magnetycznych, które przenikają cały Wszechświat.
- Słońce i nasze środowisko kosmiczne – powiązanie struktury wiatru słonecznego, rozbłysków słonecznych, stanu ziemskiej jonosfery, badania tzw. „pogody kosmicznej”.
- Promieniowanie kosmiczne – jakie jest pochodzenie najbardziej energetycznych cząstek we Wszechświecie.

LOFAR rewolucjonizuje niskoczęstotliwościową astrofizykę i jest prekursorem zaawansowanych osiągnięć sprzętowo-programistycznych, które zostaną wykorzystane w przyszłych generacjach interferometrów takich jak Square Kilometre Array.

Krzysztof Chyży, Andrzej Krankowski, Hanna Rothkaehl

Rys. 1. Z lewej: ujawnione detale struktury kwazara 3C196 na częstotliwości 116 MHz w wyniku obserwacji trzema polskimi oraz 48 pozostałymi stacjami LOFAR-a. Z prawej: analogiczny obraz z obserwacji wyłącznie stacjami holenderskimi. Zdolność rozdzielcza jest w tym wypadku zbyt mała aby zidentyfikować złożoną morfologię kwazara. Polskie stacje i pozostałe stacje międzynarodowe pozwalają dziesięciokrotnie zwiększyć zdolność rozdzielczą obrazów ze stacji holenderskich. Źródło: ASTRON, zobacz: <http://astron.nl/radio-observatory/lofar-science/lofar-science-highlights/lofar-science-highlights>



Pracownik socjalny - urzędnik czy opiekun

Jak pracownik socjalny ma radzić sobie z dylematami w swojej pracy? Czym jest terapia skoncentrowana na rozwiązaniach? O tym między innymi mówili uczeni i studenci podczas II Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych.

Konferencja „Wartości pracy socjalnej – promowanie godności, wolności, podmiotowości oraz równości każdego człowieka” odbyła się 5 kwietnia z okazji Światowego Dnia Pracy Socjalnej.

– Głównym przesłaniem tegorocznego Dnia Pracy Socjalnej jest promowanie godności i wartości każdego człowieka. Dlatego w tym roku przedmiotem naszych zainteresowań było poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak szukać tych wartości w pracy socjalnej i jak je promować. Jest to jeden z elementów, który wpisujemy w działalność kół naukowych. Studentom potrzebne są takie wyzwania i miejsce, w którym mogą prezentować swoje badania – mówi dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Pracy Socjalnej „Kreatywni”.

Jednym z poruszanych tematów podczas konferencji były rozterki etyczne pojawiające się w zawodzie pracownika socjalnego. Mówiła o nich dr Magdalena Zmysłowska z Katedry Pedagogiki Społecznej.

– Tymi kwestiami są zawsze konflikty, które trudno rozstrzygnąć zgodnie z przepisami prawa. Każdy pracownik socjalny podejmuje trudne decyzje kosztem własnych emocji. Rozterki etyczne budzi np. pomoc klientowi wbrew przepisom prawnym, czy zachowanie się zgodnie z prawem, np. w sytuacji, w której do otrzymania świadczeń brakuje podopiecznemu niewielkiej kwoty. Innym dylematem może być działanie wbrew woli klienta. Wartością w pracy socjalnej jest prawo klienta do stanowienia o sobie. Natomiast podczas zagrożenia życia to pracownik podejmuje decyzję. Wybiera wtedy jakieś działanie kosztem samostanowienia klienta – wyjaśnia dr Magdalena Zmysłowska.

Istnieją jednak możliwości rozstrzygnięcia takich dylematów zgodnie z regułami sztuki tak, aby w przyszłości stać się profesjonalnym pracownikiem socjalnym.

– Po pierwsze należy rozpatrywać każdą sytuację w sposób indywidualny. Istnieje kodeks etyczny pracowników socjalnych zawierający zbiór ogólnych zasad, natomiast każdy pracownik socjalny musi osobno rozpatrywać każdy problem. Innym sposobem jest dyskusowanie w gronie współpracowników, korzystanie z porad bardziej doświadczonych kolegów i tworzenie zespołów, które takie problemy rozstrzygną – dodaje dr Zmysłowska.

Oprócz obrad plenarnych odbyła się sesja posterowa. W galerii Foyer Wydziału Nauk Społecznych studenci dzielili się swoimi badaniami. Iwona Jabłońska, członkini koła „Kreatywni” skupiła się na zagadnieniu terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach wśród klientów pomocy społecznej.

– W tej terapii pracownik socjalny nie skupia się na problemach swojego podopiecznego, tylko się na jego zasobach, mocnych stronach. Daje możliwość swojemu klientowi bycia ekspertem od swoich problemów – nie narzuca, nie zmusza. To klient sam decyduje, jakie działania będzie podejmować. Metoda ta nie jest jeszcze mocno rozpowszechniona, ale wierzę, że z czasem stanie się bardzo popularna ze względu na swoją skuteczność – mówi studentka.

Magdalena Gąsiewska – również członkini „Kreatywnych” – pracowała już jako opiekunka środowiskowa i postanowiła się podzielić z uczestnikami konferencji refleksją na temat podejścia młodszych i starszych opiekunek środowiskowych do pracy z podopiecznymi.

– Wybrałam ten temat ponieważ uważam, że zawód opiekunki środowiskowej jest w tych czasach bardzo zaniebany, chociaż jest zawodem nowym. Funkcjonuje dopiero od 2001 roku – podkreśla studentka. – Praca młodych opiekunek, które dopiero co ukończyły szkołę czy studia, a praca opiekunek starszych, które są w podobnym wieku jak ich podopieczni, kompletnie się różni. Starsze opiekunki koncentrują się głównie na wyręczaniu swoich podopiecznych. Nie wspierają, nie aktywizują, tylko same planują i robią to, co zaplanowały na własną rękę. Osoba starsza traktowana jest jak przedmiot, którym trzeba się opiekować. A przecież nie o to chodzi. Takie osoby trzeba aktywizować. Jeśli np. sprzątamy to pozwalamy naszemu podopiecznemu sprzątać razem z nami, oczywiście w granicach jego możliwości – dodaje Magdalena.

Była to 5. konferencja z cyklu konferencji kół naukowych, które mieszczą się w Światowych Obchodach Dnia Pracy Socjalnej. Po raz drugi miała charakter ogólnopolski.

– Od pięciu lat rozwijamy inicjatywy, które mają na celu podniesienie statusu społecznego i uznania profesji pracownika socjalnego, który w przestrzeni społecznej jest różnie postrzegany. Staramy się od wielu lat kształcić bardzo świadomych i kreatywnych pracowników socjalnych. Uczymy również studentów poszanowania inności – podsumowuje dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM, kierownik Katedry Pedagogiki Społecznej.

Organizatorem II Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych „Wartości pracy socjalnej – promowanie godności, wolności, podmiotowości oraz równości każdego człowieka” była Katedra Pedagogiki Społecznej oraz SKN „Kreatywni” i Koło Naukowe Wolontariatu. Patronat honorowy nad konferencją objęło Polskie Stowarzyszenie Szkół Pracy Socjalnej.

Sylwia Zadworna

Tajemnica jogurtu - dobre zamieszanie

Jak mieszać biały jogurt z kawałkami owoców, aby był nie tylko smaczny ale i wizualnie atrakcyjny? Prof. Jan Limanowski z UWM jest autorem patentów mieszadeł stosowanych w zakładach spożywczych w Polsce, a także za granicą.



Miłośnicy jogurtu chętnie sięgają po ten z dużymi kawałkami owoców nie zastanawiając się, jak skomplikowana jest w istocie technologia wytwarzania takiego produktu. Do wyprodukowania jogurtu zawierającego duże kawałki owoców potrzebne jest m.in. specjalne mieszadło statyczne o odpowiednio wyprofilowanych kształtkach.

Dr hab. Jan Limanowski, prof. UWM z Katedry Inżynierii i Aparatury Procesowej UWM jest autorem 4 opatentowanych wzorów mieszadeł, używanych w przemyśle spożywczym do mieszania, jogurtu, produkcji soków, wód gazowanych, sosu tzatziki, a nawet czekolady.

Opatentowane przez niego mieszadła są nieruchomo osadzone w prostosiowym odcinku rury, którą jogurt i tzw. „wsad” owocowy tłoczone są za pomocą specjalnie dobranych pomp krzywkowych. Oba strumienie składników naprzemiennie dzielą się i ponownie łączą na kolejnych kształtkach mieszadła szeregowo umieszczonych w rurze. Owoce zawarte we wsadzie traktowane są przez mieszadło bardzo delikatnie, co daje w efekcie jogurt z zanurzonymi w nim kawałkami owoców. Natomiast jogurt pitny z owocami zmiksowanymi jest finalnym produktem procesu wykorzystującego tradycyjne mieszadła obrotowe.

– Skąd pomysł na mieszadło do produkcji jogurtu z owocami? W latach 90. pojawił się w Polsce jogurt Jogobella firmy Zott. Żadna firma w naszym kraju nie potrafiła wyprodukować jogurtu o podobnej teksturze. Tradycyjne mieszadło obrotowe rozbijało owoce nie tylko na miążgę lecz w pył. Nawiązałem współpracę z dr Adamem Glowackim z firmy Zentis Polska z Żelkowa koło Siedlec i zdecydowałem się na opracowanie mieszadła statycznego, które pozwoli zatrzymać kawałki owoców w jogurcie. Z konstrukcyjnego punktu widzenia istnieją dwa typy mieszadeł statycznych - z kształtkami dzielącymi przepływający produkt geometrycznie i dzielące go przypadkowo. Ja zajmuję się pierwszym typem mieszadeł. Przy opracowywaniu ich konstrukcji można przewidzieć, ile kształtek musi znaleźć się w rurze mieszalnika, aby powstał jednorodny produkt. Opracowałem specjalny sposób doboru mieszadeł

(w tym liczbę kształtek) do rodzaju mieszanych czynników – opowiada prof. Jan Limanowski.

Pierwszy wzór prof. Limanowski opatentował w 2002 r. Ostatnim, powstałym w ubiegłym roku, zainteresowali się już producenci czekolady. Jego mieszadła pracują w wielu polskich zakładach spożywczych, ale także w USA, Niemczech, Rosji, Rumunii i w kilku innych krajach. Opracowanie jednego patentu to ok. 2-3 lat pracy.

Jak podkreśla prof. Limanowski, najważniejszy jest pomysł. Zdarzało się, że próbowano kopiować kształt elementów mieszadła, ale skopiowane urządzenie nie działało prawidłowo.

– Wbrew pozorom samo skopiowanie kształtu mieszadła niewiele daje, jeżeli nie zna się podstaw mechaniki płynów, hydrauliki. Trzeba umieć przewidzieć, jakie zjawiska zachodzą w rurze podczas mieszania jogurtu z owocami, jak mieszanina będzie spływać po powierzchni kształtek mieszadła. Opracowane wcześniej modele mieszadeł trzeba modyfikować. Wciąż pojawiają się nowe problemy, np. jak mieszać czynniki o dużej różnicy lepkości, gęstości lub zróżnicowanych właściwościach reologicznych, aby powstał produkt jednolity pod względem jakości. Poprawiam także efektywność działania mieszadeł. Chciałbym uzyskać równomierny, jednakowy rozkład prędkości przepływu produktu w pełnym przekroju mieszalnika – wyjaśnia prof. Limanowski.

W hali technologicznej Wydziału Nauki o Żywności znajduje się stanowisko do badań, pozwalające testować pracę mieszadeł statycznych w skali półtechnicznej.

– Obecnie zaczynam prace nad mieszadłami statycznymi do materiałów ziarnistych. Jest na nie coraz większe zapotrzebowanie – dodaje prof. Jan Limanowski.

Małgorzata Holubowska

Europejska Noc Naukoców znowu w Kortowie!

Czternasta edycja Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki zbliża się wielkimi krokami. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się w dniach 21-23 września 2016 r. Atrakcje będą czekały na odwiedzających nie tylko w olsztyńskim uniwersytecie i placówkach naukowych, lecz także w szpitalach, bibliotekach, planetarium, skansenie w Olsztynku. Oprócz pokazów, możliwości zwiedzania laboratoriów czy wykładów popularyzacyjnych, będą odbywały się również wycieczki, konkursy, warsztaty i spektakle teatralne.

W tym roku UWM będzie współorganizatorem Europejskiej Nocy Naukoców programu Horyzont 2020. Europejska Noc Naukoców odbędzie się 30 września 2016 r. w godzinach 10:00 – 22:00 m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej, Centrum Nauk Humanistycznych oraz Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym, jako odrębne wydarzenie popularyzacyjne.

Istnieje jeszcze możliwość zgłaszania propozycji warsztatów i wykładów, niezależnie na każde wydarzenie (adres: bnwg@uwm.edu.pl).

Serdecznie zapraszamy do udziału, zarówno organizatorów, jak i potencjalnych uczestników.



Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką (tel. 89 524 54 65, 89 523 38 20, 89 523 35 52).

Świat, który odchodzi

Mgr Roman Kordoński, doktorant na Wydziale Teologii UWM dokumentuje świat, który odchodzi. Tematem pracy doktorskiej uczynił przeobrażenia obrzędowości żałobnej na Pokuciu w XX w.

– Skąd zaczerpnął Pan taki pomysł na temat pracy doktorskiej?

– Ukończyłem teologię w Studium Teologii w Białymstoku, będącym filią Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Pracę magisterską napisałem o obrzędowości weselnej mieszkańców Pałahycz na Pokuciu (Zachodnia Ukraina, obwód iwanofrankowski). W 2012 r. przyjechałem do Olsztyna, zdałem tu egzamin na studia doktoranckie zdobywając 3. miejsce na liście przyjętych. Chciałem zająć się obrzędowością pogrzebową, ponieważ nie została jeszcze dokładnie zbadana. Ma dużo elementów zabobonu, szczególnie na wsi. Jest to trudny temat, wiele tu magii, wierzeń, spraw będących tabu. Łączą się tu elementy chrześcijańskie, ludowe, ustalone normy etyczne, tradycyjne wyobrażenia i wierzenia na temat śmierci. Te zwyczaje częściowo badał już Oskar Kolberg, wiele z nich uległo przeobrażeniu, wiele pozostało jedynie w pamięci mieszkańców, ponadto ideologia komunistyczna wprowadzała obrzędy świeckie.

– Trudno było prowadzić badania?

– Poprzedziłem je przejrzaniem księgozbioru na temat śmierci w różnych kulturach, nie tylko w Polsce i Ukrainie. Następnie opracowałem kwestionariusz pytań, który mi pomaga pokazać przeobrażenia, a jednocześnie zrekonstruować tę obrzędowość. Badania terenowe prowadziłem od 2013 r. w czasie wakacji, jeżdżąc od wsi do wsi na Pokuciu. Przepytałem ponad 400 osób. Starsze osoby opowiadały chętnie, natomiast młodsze już nie, to dla nich temat tabu. Wywiady tłumaczyłem potem na język polski.

– O co Pan pytał?

– Na przykład, jak kiedyś grzebano, jak obchodzono się ze zmarłym, kto obmywał ciało zmarłego, jak ogłaszano zgon wspólnocie lokalnej, jak grzebano. Zadawałem otwarte pytania, ludzie mogli obszernie odpowiadać. Mówili o znakach przepowiadających śmierć; np. na drzewie przy domu pischczała sowa. Albo pies wył. Znakiem przepowiadającym śmierć było też rycie przez kreta korytarzy w kierunku od domu. Starsi respondenci mówią, że zwierzęta widzą śmierć. Także śmierć znachorów, wróżbitów jest znakiem nadchodzących nadzwyczajnych wydarzeń...

– Co jest dla tej obrzędowości charakterystyczne? Jakie wnioski się Panu nasuwały?

– Obrzędowość żałobna kieruje ich codziennym życiem. Na przykład jest wiosna, gospodyni chce posadzić czosnek. Biegnie sąsiadka i woła: nie sadź, jest zmarły we wsi! Kiedy jest zmarły we wsi, nie wolno sadzić czosnku, bo zgnije. Pytam, skąd się to wzięło, odpowiadają, że tak babcia mówiła. Nie wolno też kisić kapusty, kiedy we wsi jest zmarły. I to do tej pory obowiązuje. Jeżeli ksiądz idzie z wiatkiem do chorego, a koń grzebnie nogą, to znak, że chory umrze. Znakiem śmierci jest też zgaśnięcie świecy, kiedy ksiądz udziela wiatyku. Odnotowałem również różne sposoby zachowania się przy umierającym. Na Pokuciu zachowuje się ciszę i spokój. Natomiast w sąsiednim regionie Bojkowie głośno płaczą przy umierającym. Na wsiach nie ma domów pogrzebowych, zmarłego wyprowadzają na cmentarz z domu, w którym zmarł. Do domu żaloby przychodzi rodzina, sąsiedzi, żeby m.in. modlić się za zmarłego, pomóc żałobnikom oraz popłotkować. Nadal zachowuje się zwyczaje żałobne przekazane przez starszych.

– Badał Pan obrzędowość żałobną ludności grekokatolickiej. Czy różni się od obrzędowości rzymskokatolickiej?

– Kościół grekokatolicki ma prawosławną obrzędowość, inne szaty liturgiczne, inny rytuał pogrzebowy. Do powszechnie zna-



nych modlitw należą panichida i parastas. Panichida odprawiana jest w domu, w którym wystawiono zwłoki, następnie na podwórku; potem tzw. ostatnie całowanie – jeśli ciało nie jest zawożone do cerkwi oraz na cmentarzu. Organista lub starsze kobiety mówią, jak ma być ułożone w mogile ciało – nogi zwrócone na wschód, aby w dzień zmartwychwstania zmarły stanął twarzą przed nadchodzącym ze wschodu Chrystusem. Natomiast kapłani, jako poprzedzający Chrystusa, grzebani są odwrotnie. Kiedy kondukt żałobny wyjdzie z obejścia, podwórko jest szybko zamykane, aby zmarły nie pociągnął za sobą np. zwierząt, reszty gospodarstwa. Mało jest opracowań na temat grekokatolickiego rytuału religijnego, modlitw, eschatologii oraz elementów paraliturgicznych. W 2015 r. byłem na stażu naukowym na Ukraińskim Katolickim Uniwersytecie we Lwowie. Pracowałem w bibliotece, rozmawiałem z hierarchami. Mówili, że brak jest interpretacji, brak badań, skąd się wzięła liturgia pogrzebowa, kanon obrzędowości żałobnej. Ja taki kanon próbuję opracować.

– W jakim kierunku idą zmiany w tych zwyczajach pogrzebowych?

– Niektóre zwyczaje pozostały jedynie w pamięci starszego pokolenia i są niewykorzystywane. Na przykład kiedy chory nie mógł długo umrzeć, zabierano mu poduszkę z piór i dawano inną. Kiedyś nie palono ubrań po zmarłym. W ubraniach ojca chodził syn. Teraz palą wszystko, nawet materac z łóżka. A niektóre zwyczaje nadal są praktykowane – stare kobiety rytualnie obmywają ciało. Płakać przy zmarłym nie wolno, bo dusza może wrócić, przywołana płaczem. Komuniści próbowali wprowadzić swoją obrzędowość. Zabrać krzyż, księdza, wszystkie elementy religijne. Na przykład pogrzeb prowadził urzędnik i to on przemawiał nad grobem. Bez modlitw. Ale człowiek bez rytuału nie może istnieć...

Małgorzata Hołubowska

Mgr Roman Kordoński jest doktorantem na Wydziale Teologii UWM. Do Polski z Ukrainy przyjechał w 2006 r. Stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2015 za wybitne wyniki naukowe (pierwsze stypendium ministerialne w historii wydziału). Inicjator nawiązania współpracy Wydziału Teologicznego z Radą Młodych Naukowców Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. I. Franki. We współpracy cyklicznie organizuje międzynarodowe konferencje naukowe. Na koncie ma wiele publikacji naukowych m.in. Duchowa polifonia Europy; Przeobrażenia ponowoczesnego społeczeństwa; Quo vadis humanitas? Wyzwania i perspektywy rozwoju środowiska międzynarodowego w XXI wieku; Rozwój społeczności międzynarodowej: przeszłość oraz nowe wyzwania (3 tomy); Contemporary trends in international relations: politics, economics, law.



Smartfon na lekcji - gadżet czy pomoc?

Spotkanie 50-letniej pani od nauczania początkowego z jej 6-letnim uczniem to jak spotkanie odmiennych cywilizacji. Najpierw muszą się zrozumieć, aby potem współpracować. Jak? O tym mówili dydaktycy z całej Polski na UWM.

Naukowcy zbadali, że 75% sześciolatek potrafi obsługiwać komputer, a tylko 9% zawiązać sznurowadła. Cyfrowy świat z perspektywy dziecka wygląda całkiem inaczej niż ten sam cyfrowy świat widziany oczami dorosłych. Dorosli, np. nauczyciele, widzą płynące z Internetu zagrożenia dla dzieci: głównie przemoc i pornografię. Jakie zagrożenia związane z Internetem widzą dzieci? Zjadliwy wirus lub brak sieci. To porównanie pokazuje, jak bardzo pokolenie urodzone i wychowane w erze Internetu nie rozumie się ze swymi rodzicami i nauczycielami.

O tych i innych aspektach życia wynikających z wszechobecności Internetu mówili między innymi naukowcy na I Ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu *Dziecko – cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania*, która odbyła się na UWM 9 kwietnia.

Wstępem do konferencji był m.in. 8-minutowy film nakręcony przez studentów z Koła Naukowego Wczesnej Edukacji z Wydziału Nauk Społecznych UWM. Film w skrócie pokazywał jedną dobę z życia olsztyńskiego gimnazjalisty. Można na nim było zobaczyć, że już od pierwszej chwili po przebudzeniu do samego zaśnięcia wieczorem towarzyszy mu stale i wszędzie jakieś urządzenie elektroniczne, a telefon komórkowy zabiera ze sobą nawet do łazienki na czas mycia zębów. Takiego młodego człowieka pedagogzy nazywają cyfrowym tubylcem. Nie jest to tylko ładna nazwa wymyślona na potrzeby reklamy. Cyfrowy tubylec – to termin naukowy używany powszechnie przez uczonych badających różne aspekty współczesnego wychowania i nauczania.

Według dr. Marka Kaczmarzyka, neurodydaktyka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ciągłe korzystanie przez dzieci i młodych ludzi z telewizorów, telefonów komórkowych, smartfonów, tabletów, czyli nowoczesnych urządzeń powoduje zmiany w ich mózgu.

– Te zmiany umożliwiają im inny sposób przyswajania informacji. Uczeń – cyfrowy tubylec potrafi m.in. przetwarzać na raz wiele informacji, preferuje obrazki, kieruje się logiką przypadkowego dostępu do informacji, informacji szuka w sieci internetowej, jest wielozadaniowy, traktuje pracę jak zabawę, żąda natychmiastowej nagrody, a technikę multimedialną go otaczającą uważa za przyjazną. Tymczasem jego rodzice lub nauczyciele wychowani w erze przedinternetowej, kiedy nie było jeszcze urządzeń mobilnych, przetwarzają informacje linearnie, czyli po kolei, nad obraz przedkładają tekst, szukają w informacji porządku, preferują nad Internet książki, nie umieją robić kilku rzeczy na raz, praca to dla nich praca, są cierpliwi w oczekiwaniu

na nagrody, a współczesną technikę multimedialną uważają za nieprzyjazną. Ludzi z takim nastawieniem do niej i z powyższymi cechami uczeni nazywają cyfrowymi imigrantami – wyjaśniała dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM, kierowniczka Pracowni Pedagogiki Wczesnoszkolnej w Katedrze Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych UWM, organizatorka konferencji.

– Dlatego celem naszej konferencji było m.in. poszukiwanie sposobów, jak połączyć te dwa światy, jak cyfrowi imigranci mają edukować cyfrowych tubylców, jak dopasować metody nauczania do możliwości i preferencji młodego ucznia – dodaje dr hab. Marzenna Nowicka.

Uczestnicy konferencji wskazywali, że dzisiejsi uczniowie różnią się od swych poprzedników nie ilościowo, jak to miało miejsce w poprzednich generacjach, nie zmienili sposobu ubierania się mówienia czy stylu życia swych poprzedników na swój własny. Oni są po prostu inni. Nie kontynuują. Zaczęli od początku.

Podczas konferencji, w której wzięło udział 120 osób, w tym bardzo wielu nauczycieli, odbyły się także warsztaty, na których instruktorzy – nauczyciele pokazywali, jak nowoczesne urządzenia można wykorzystać w procesie edukacji. W większości szkół dyrektorzy zakazali uczniom korzystania z telefonów i smartfonów na lekcji. Tymczasem Maciej Urbaniak – nauczyciel języka niemieckiego z olsztyńskiego XI Liceum Ogólnokształcącego pokazał, jak można na lekcjach wykorzystać smartfony do sprawdzania prac uczniów. Umożliwia mu to aplikacja telefoniczna. Uczniowie fotografują telefonem swe prace z zeszytów, a następnie przesyłają do niego. Nauczyciel sprawdza je w swoim komputerze i poprawione odsyła, aby uczniowie mogli sprawdzić gdzie i jakie błędy popełnili. Maciej Urbaniak zademonstrował także, jak za pomocą smartfona przeprowadzić test ze znajomości wiedzy szkolnej.

Sposobów na wykorzystanie smartfonów w procesie nauczania jest i może być więcej, bo zarówno producenci urządzeń jak i twórcy programów wymyślają coraz to nowe ich zastosowania. Chętnych do uczestnictwa w tych warsztatach było tak wielu, że organizatorzy musieli urządzić je w 2 turach.

– Z tej konferencji wynika, że nauczyciele w kwestii wykorzystania nowoczesnych urządzeń mogą się nauczyć bardzo wiele od swoich uczniów. Poza tym, nauczyciele nie powinni zwalczać sposobu pojmowania świata przez uczniów, bo to jest walka z ich naturą. Powinni się do niej dostosować. Jak? Jednym z wniosków pokonferencyjnych będzie utworzenie banku informacji dla nauczycieli zawierającego pomysły na wykorzystanie nowoczesnych urządzeń mobilnych w procesie edukacji – zapewnia dr hab. Nowicka.

Następna konferencja z cyklu *Dziecko - cyfrowy tubylec w szkole*, odbędzie się na UWM jesienią br. i będzie dotyczyć problemów nauczania matematyki.

Lech Kryształowicz



Platforma startowa inkubacji startupów Hub of Talents

Masz mniej niż 35 lat i pomysł na innowacyjny produkt lub usługę, ale potrzebujesz wsparcia?

Zgłoś się do projektu pt. *Platforma startowa dla nowych pomysłów - Hub of Talents*

Wybierz miejsce, w którym eksperci pomogą Ci rozwinąć Twoją innowacyjną firmę!!!

WySTARTuj z OPN-T!!!

Czy Platforma startowa Hub of Talents jest dla Ciebie?

Tak, jeżeli:

- nie ukończyłeś (-aś) 35 lat,
- masz pomysł na innowacyjny produkt lub usługę,
- marzysz o zbudowaniu własnej firmy,
- zarejestrujesz spółkę na terenie województwa warmińsko – mazurskiego.

Jakie korzyści daje uczestnictwo w Platformie startowej?

- szkolenia, warsztaty, indywidualny mentoring, coaching biznesowy, pomoc techniczna, technologiczna i informatyczna w rozwoju produktu/usługi,
- udostępnione przestrzenie do pracy biurowej, obsługa księgowa i prawna, doradztwo podatkowe oraz wsparcie marketingowe,
- przynależność do budowanej sieci powiązań młodych przedsiębiorców z władzami samorządowymi, doświadczonymi przedsiębiorcami, uczelniami, instytucjami otoczenia biznesu,
- przygotowanie zweryfikowanego rynkowo, rentownego i skalowalnego modelu biznesowego Twojego produktu lub usługi,
- mając dopracowany innowacyjny produkt/usługę i przygotowany model biznesowy, będziesz mógł (-a) ubiegać się o bezzwrotną dotację na wejście na rynek i początkową fazę funkcjonowania startupu w wysokości do 200 tys. euro z poddz. 1.1.2 Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

Więcej informacji oraz rekrutacja: startupplatforms.gov.pl

Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny
tel.: +48 89 612 05 04, +48 89 612 05 05
sekretariat@opnt.olsztyn.pl
www.opnt.olsztyn.pl





Noc radiowców i moc wspomnień

Na jedną noc w studenckim Radiu UWM FM czas jakby się cofnął. Z okazji jubileuszu 16 kwietnia Radio urządziło wiosenną Noc radiowców. Na antenę wrócili dawni współpracownicy, a z nimi wspomnienia.

W czerwcu minie 15 lat od chwili, gdy w eterze na częstotliwości 95,9 fm pojawił się program uniwersyteckiego studenckiego Radia UWM FM. Z okazji jubileuszu radio zaprosiło do zwiedzania słuchaczy, mieszkańców Olsztyna, a na noc wspomnień – swych dawnych współpracowników. W studiu ponownie pojawił się m.in. dawny redaktor naczelny Łukasz Staniszewski oraz dziennikarze: Radek Nałęcz, Małgosia Sadowska, Kasia Staszko, Piotr Bułakowski, Adrian Brzozowski i inni. Na antenie można było posłuchać ich wspomnień oraz wspomnień innych radiowców, fragmentów dawnych audycji, starych dżingli i muzyki.

Noc radiowców to niejedyne wydarzenie związane z jubileuszem Radia UWM FM. Już od stycznia w każdą środę w magazynie *Trzy Po Trzy* Michał Napiórkowski przypomina audycje muzyczne Radia

UWM FM z ostatnich kilkunastu lat. To okazja, aby usłyszeć, jak obecnie radzą sobie ich autorzy i co zostało w ich pamięci z tamtych czasów. A w czerwcu radio zaprosi słuchaczy na urodzinowy koncert połączony ze spotkaniem osób, które przez 15 lat je tworzyły. Przez cały jubileuszowy okres w studiu przy ul. Kanafojskiego pojawiać będą się także muzycni przyjaciele Radia UWM FM. Swoje piosenki w akustycznym brzmieniu zarejestrowali już w jego studiu nagraniowym: Dubioza Kolektiv, Romantycy Lekkich Obyczajów i Kortez. Na najbliższe tygodnie zapowiedzieli się Tomasz Organek i Julia Marcell. Poza tym radio zaprasza do udziału w konkursie na wspomnienia z nim związane. Opiszcie je! Nagracie krótki film lub dźwięk i prześlijcie mailem na adres: radio@uwmfm.pl. Czekają urodzinowe upominki.

Radio UWM FM powstało w 2000 r., zaś nadawanie programu rozpoczęło oficjalnie w czerwcu 2001 r. Kontynuuje tradycję Radia Kortowo, czyli studenckiego radiowęzła Akademii Rolniczo-Technicznej. Jako jedyne w Polsce radio studenckie oprócz studia emisyjnego ma studio nagraniowe, w którym nagrywa płyty. Byli dziennikarze Radia UWM FM pracują obecnie w Radiu Olsztyn i TVP3 Olsztyn oraz w stacjach radiowych w całej Polsce, a nawet w Chile.

lek

Kormorany 2016. Podróżować znaczy żyć

Skutkiem ubocznym tego festiwalu jest ogromna chęć skosztowania świata, a co za tym idzie - poznawanie ciekawych ludzi, wymiana doświadczeń oraz odporność na niewygody i wytrzymałość na brak pieniędzy.

W dniach 16-17 kwietnia odbył się VI Ogólnopolski Studencki Festiwal Podróży *Kormorany* 2016 organizowany przez Akademicki Klub Turystyczny UWM. Do Kortowa przyjechali studenci z całej Polski, aby opowiedzieć o swoich podróżach oraz wziąć udział w konkursie na najciekawszą studencką wyprawę 2015 r.

W konkursowe szranki stanęło 10 wypraw – 5 azjatyckich (Irak, Chiny, Japonia, Wietnam, Laos, Tajlandia, Kambodża, Birma, Korea Pd., Mongolia, Syberia), malezyjska, 2 amerykańskie (Ameryka Pd. i USA), jedna afrykańska – RP i europejska – Gruzja.

Jury w składzie: Weronika Sznitowska (prezes AKT Olsztyn), Zofia Irek (AKT Olsztyn), Marek Ulan-Szymański (reżyser filmu „Uciec na Pitcairn”), Dominik Wieczorkiewicz (www.hulajkrysiu.com) oraz Paweł Zawodny (alpinista) spośród zaprezentowanych na festiwalu wypraw jednomyślnie wyłoniło zwycięzcę konkursu oraz przyznało 2 wyróżnienia. Statuetka *Kormorana* 2016 trafiła do Michała Marciniaka, studenta dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwer-

sytetu Gdańskiego za wyprawę do Iranu pt. „Halo Mister! I'm a walking bank”. Wyróżnienia zdobyli: Przemysław Słęziak, student mechatroniki na Politechnice Gdańskiej za wyprawę pt. „Ameryka Południowa. Marz wysoko” oraz Marcin Miłoszewski z Ilawy, student międzynarodowych stosunków gospodarczych na Uniwersytecie Gdańskim, który opowiedział o swojej podróży pt. „Znad Jezioraka po Bajkał (i jeszcze dalej). Autostopem do Chin.”

Prezentacja Marcina podbiła również serca widzów, którzy przyznali mu nagrodę publiczności. Poza konkursem na festiwalu o swoich podróżach opowiadali zaproszeni goście. Olsztyn reprezentowała Ania Cieślak, studentka weterynarii na UWM, która przedstawiła, jak wygląda życie muzyka ulicznego we Włoszech oraz dr inż. Mariusz Antolak, architekt krajobrazu, który opowiedział o realizowanym przez siebie światowym projekcie ogrodów. Władysław Labuda przeprowadził dla uczestników festiwalu warsztaty taniego podróżowania w pigułce, a Szczepan Ligęza opowiedział, jak można „Ugryźć kawałek świata”. Twórcy filmu „Uciec na Pitcairn” w swoim wykładzie zastanawiali się nad trywializacją idei podróżowania.

Publiczność zgromadzona w auli im. M. Gotowca miała możliwość nie tylko wysłuchać ciekawych prezentacji, wśród których dominowały autostopowe podróże po Azji, ale również wygrać dużo atrakcyjnych nagród, oddać rower do serwisu oraz nauczyć się wiązania węzłów żeglarskich (Yacht Klub UWM).

Zaneta Kostyk

Wstęp do kariery naukowej

Zombie - mit o najpopularniejszych potworach na świecie, Czy Darwin wyeliminował Boga oraz Kto zabił Kennedy'ego? To zaledwie kilka tytułów referatów wygłoszonych podczas jubileuszowej XLV edycji Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych.

Olsztyńskie seminarium ma charakter interdyscyplinarny. Jego celem jest wymiana osiągnięć studenckich kół naukowych działających na uczelniach wyższych w kraju i zagranicą. O ogromnym zainteresowaniu kortowskim Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych, które odbyło się w dniach 25-26.04 świadczy duża liczba uczestników. W tegorocznym - wzięło udział 660 studentów, w tym ponad 200 spoza olsztyńskiego ośrodka akademickiego.

– Byłam tutaj 3 lata temu i bardzo mi się podobało. Bardzo mi też odpowiadała, że jest ono międzynarodowe i wspiera studentów. Jest to jedno z większych seminariów w naszym kraju, więc stąd to zainteresowanie - wspomina Joanna Pińkowska, studentka II r. relacji międzykulturowych studiów magisterskich na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Uroczyste otwarcie odbyło się 25.04. na Wydziale Humanistycznym. Inaugurację uświetnił wykład pt. „Warmia nieznana” wygłoszony przez prof. Stanisława Achremczyka. Od godziny 10 do 16 trwały obrady w poszczególnych sekcjach na terenie całego kampusu. Organizatorzy seminarium wyodrębnili 15 sekcji naukowych: bioinżynierii zwierząt; biologii, biotechnologii i nauk o środowisku; geodezji, inżynierii przestrzennej i budownictwa; humanistyczną; kształtowania środowiska i rolnictwa; matematyki, informatyki i nauk technicznych; medycyny weterynaryjnej; ekonomiczną; medyczną; polityczną i nauk o bezpieczeństwie; pedagogiczną; nauk o żywności; prawa i administracji; nauk teologiczno-kanoniczno-familiologicznych, które następnie dzieliły się na panele tematyczne.

Stopem do Zakopanego

Podróż autostopem jest szczególnie popularna wśród studentów. W tym roku został pobity rekord liczby uczestników kortowskich zawodów autostopowych.

W piątek 22 kwietnia o godzinie 9 pod Akademickim Klubem Turystycznym zebrał się uczestnicy V Kortowskich Zawodów Autostopowych, aby wyruszyć do Zakopanego. Po oficjalnym rozpoczęciu udali się na ul. Warszawską, gdzie próbowali zatrzymać samochody. Około godziny 11 niemal połowa uczestników jeszcze tkwiła w Kortowie.

Uczestnicy mieli do pokonania 650 kilometrów. Najszybciej na metę dotarli Klaudia Maciaszczyk i Piotr Rydzanowski. Do Zakopanego jechali 10 godzin i 15 minut. Drugie miejsce zajęły Małgorzata Dębowska i Sara Orzechowska, a trzecie Monika Krzyżanowska i Kamil Piasecki.

Tylko dwóm parom nie udało się tego dokonać. Niemal wszyscy po drodze przeżyli ciekawe przygody. Niektórych zatrzymała policja za stanie w niedozwolonym miejscu na drodze ekspresowej, innych podwiózł sławny raper TAU.

Na zwycięzców czekały nagrody rzeczowe. Dostały je 3 pary, które zajęły najlepsze miejsca i para, która dotarła ostatnia. Odbył się rów-



Autorzy najlepszych referatów jak zwykle otrzymali nagrody.

Dlaczego studenci zapisują się do kół naukowych i biorą udział w seminariach?

– W kole naukowym działam od drugiego roku studiów. Od zawsze byłam aktywna, więc działalność naukowa też mi odpowiada. Poza tym już od 2. roku studiów snuję plan pójścia na studia doktoranckie. Udział w konferencji, czy organizacja konferencji są dla mnie formą rozwoju i uczenia się, wstępem do bycia naukowcem. Udział w konferencji, ponadto jest zawsze dla mnie przyjemnością – zapewnia Joanna Nowakowska, studentka II r. lingwistyki stosowanej studiów magisterskich na Uniwersytecie Warszawskim.

Data międzynarodowych seminariów kół naukowych na UWM jest ruchoma, ale odbywają się zawsze przed Kortowiadą. Dlaczego?

– Ponieważ chcemy, aby ich uczestnicy mogli zobaczyć nasz uniwersytet, miasteczko akademickie. Jest to rodzaj promocji uniwersytetu. Chcemy zachęcić ludzi z zewnątrz do odwiedzania nas ponownie – wyjaśnia mgr Kamil Goch, prezes SKNH „Historikon”.

Organizatorem 45. MSKN na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim było SKN „Historikon” oraz Koło Aktywizacji i Wspierania Animatorów KAWA.

Kamila Wiśniewska, studentka

niez konkurs na najlepsze przebranie. W tym roku wzięły w nim udział tylko 3 pary. Poza tym wszyscy uczestnicy dostali koszulki.

– Zawody okazały się świetną przygodą. Poznaliśmy wielu ciekawych ludzi. Niektórzy okazali nam wspaniałą życzliwość. Jeden chłopak, który początkowo miał nas podwieźć tylko kilka kilometrów, przewiózł prawie połowę drogi. Jechaliśmy 6 pojazdami. Dotarliśmy na miejsce przed północą, jednak zameldowaliśmy się na mecie dopiero następnego dnia, przez co daleko było nam do wygranej. Najważniejsze jednak było to, że dotarliśmy na miejsce i świetnie się bawiliśmy. Do Kortowa również wróciliśmy stopem – mówi Konrad Maciejewski, student 4. roku prawa.

Organizatorem V Zawodów Autostopowych jest Akademicki Klub Turystyczny, natomiast ich pomysłodawcą i głównym koordynatorem – Łukasz Lewandowski.

– Celem zawodów było zachęcić ludzi do wzięcia w nich udziałów. Chcieliśmy sprawić, żeby sami interesowali się wydarzeniem, a nie żebyśmy my o to zabiegali. Jak widać, udało się – mówi Natalia Zawrotna, członek Akademickiego Klubu Turystycznego.

– Najważniejszy jest sam udział oraz pokonywanie własnych barier. Chodzi o to, żeby dobrze się bawić. Nagrody w tym wszystkim są najmniej istotne. Okazuje się też, że jazda stopem może być inspirująca i pełna emocji. Poza tym zawody są skierowane do wszystkich chętnych, nie tylko studentów. Jest to również okazja do spotkania ciekawych ludzi – mówi Łukasz Lewandowski.

Zawody są organizowane co roku, tydzień przed weekendem majowym i zawsze w Polsce. Kolejnym przedsięwzięciem AKT jest rajd WA – MA.

Ewelina Kamińska, studentka

Muzy rosyjskiej historii cz. 7

Cykl jest poświęcony kobietom, które odegrały znaczącą rolę w nauce, polityce, dyplomacji oraz rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Tym, które dzielnie walczyły o zmianę pozycji rosyjskich kobiet w carskiej i sowieckiej Rosji.



Margarita Konienkova (1896–1980) – pierwsza agentka radzieckiego wywiadu.

Genialny uczony, czarująca agentka rosyjskiego wywiadu i namiętny romans w czasie II wojny światowej – to gotowa fabuła powieści sensacyjnej, jednak mowa będzie o realnych postaciach historycznych. Główną bohaterce tej historii – Margaricie Woroncovej-Konienkowej – towarzyszyła atmosfera licznych romansów i związków pozamałżeńskich. Bliskie relacje łączyły ją

z jednym z największych śpiewaków operowych Fiodorem Szalapiinem oraz wybitnym kompozytorem i pianistą Siergiejem Rachmaninowem. W gronie tych, których urzekła swoją urodą i intelektem znalazł się największy geniusz XX w. – Albert Einstein.

Margarita urodziła się w prowincjonalnym miasteczku Sarapuł nad rzeką Kamą, w rodzinie adwokata Iwana Woroncowa. Po ukończeniu żeńskiego gimnazjum, wyjechała do Moskwy, gdzie kontynuowała naukę na prywatnych kursach. W stolicy spotkała swoją pierwszą miłość. Wysłała za mąż za wybitnego rzeźbiarza Siergieja Konienkova, nie bacząc na dzielącą ich dużą różnicę wieku (22 lata!). Przez wiele lat Margarita była jego niezmienną żoną i modelką.

W 1923 r. Konienkowowie wyjechali do Stanów Zjednoczonych. Oficjalnym powodem wyjazdu był udział w wystawie sztuki radzieckiej w Nowym Jorku. „Podróż służbowa” przedłużyła się o... ponad dwadzieścia lat. Podczas pobytu za granicą Konienkova pełniła funkcje menadżerskie. W czasie II wojny światowej przewodniczyła Komitetowi Pomocy Rosji. Dzięki swojej aktywności utrzymywała bliskie kontakty z dyplomatami. Spotykała się m.in. z żoną prezydenta F.D. Roosevelta.

Jednak nawiązywanie znajomości nie wynikało wyłącznie z zainteresowań działalnością charytatywną czy też chęci wspierania pracy artystycznej męża. Jak odnotowuje Paweł Sudopłatow, autor książki *Wywiad i Kreml*, Margarita Konienkova była etatową współpracowniczką radzieckiego wywiadu. W tym czasie w USA trwały intensywne prace nad konstrukcją broni atomowej, którymi zainteresowany był ZSRR. Do obowiązków Konienkowej należały kontakty z naukowcami, zajmującymi się wynalezieniem broni jądrowej w ramach *Projektu Manhattan*. Zwłaszcza z Robertem Oppenheimerem, pod kierownictwem którego odbywały się główne prace konstrukcyjne. Konienkova miała również doprowadzić do poznania agenta rosyjskich służb specjalnych, pełniącego oficjalnie obowiązki wicekonsula w Nowym Jorku, z Albertem Einsteinem.

Gdy 16 lipca 1945 r. w stanie Nowy Meksyk Amerykanie dokonali próby nuklearnej pierwszej na świecie bomby atomowej, radzieckie służby specjalne dysponowały już informacjami na temat parametrów materiału wybuchowego oraz daty próby atomowej. Radziecki wywiad i radzieccy fizycy jądrowi otrzymali te dane właśnie m.in. dzięki staraniom Konienkowej.

Największym sukcesem wywiadowczym agentki Konienkowej miało stanowić nakłonienie Alberta Einsteina do nawiązania i utrzymania kontaktu z głównym rezydentem Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR. Konienkova i Einstein bliżej poznali się w 1935 r., gdy ten pojawił się w pracowni jej męża. Ich znajomość nie od razu przerodziła się w gwałtowną namiętność, rozwijała się stopniowo, ale z czasem przerodziła się w silne uczucie. Po 1936 roku,

gdy zmarła żona Einsteina, Margarita dosłownie zajęła jej miejsce przy boku wielkiego uczonego. Na moment nagłego rozstania kochanków w 1945 r. przypadał okres największej namiętności w ich związku. Einstein bardzo długo przeżywał ich rozstanie. W listach, które pisał w l. 1945–1946, żartobliwie opowiadał o swoim życiu codziennym, ale nade wszystko o niegasnącej miłości do Margarity. Korespondencja trwała jeszcze około dziesięciu lat, do momentu śmierci Einsteina.

Po raz pierwszy sugestie o tym, że amerykański fizyk współpracował z radzieckim wywiadem pojawiły się w amerykańskich środkach masowego przekazu w 1983., kiedy FBI odtajniło akta. Od tego przypuszczenia zdecydowanie odżegnują się badacze amerykańscy. Służby specjalne Federacji Rosyjskiej również wystąpiły ze sprostowaniem, że radziecki wywiad nie interesował się Einsteinem. Jednak uwzględniając wszystkie okoliczności zapewnienia te wydają się mało przekonujące. Wprawdzie Einstein nie brał bezpośredniego udziału w projekcie atomowym, ale posiadał pełną informację o kolejnych etapach powstawania amerykańskiej bomby. Einstein, chociaż pozostawał niezmiennym pacyfistą, wiedział o tym, że w faszystowskich Niemczech prowadzone są badania nad bronią atomową i zdawał sobie sprawę z konsekwencji tego faktu, co podkreślał w liście skierowanym do prezydenta Roosevelta. List został przekazany prezydentowi w przededniu II wojny światowej. Roosevelt postanowił poważnie odnieść się do tego zagrożenia i zainicjował własny projekt, mający na celu stworzenie broni atomowej. 19 października 1939 r. skierował do Einsteina odpowiedź, w której dziękował mu za informacje i powiadamiał o początkowych działaniach w ramach projektu.

Zadziwiający jest nie tylko fakt nagłego wyjazdu Konienkowych (po ponad 20 latach spędzonych w Ameryce!). Zastanawiające są również jego okoliczności. Po Margaritę i jej męża został wysłany specjalny parowiec. Dzięki temu możliwe było przetransportowanie licznych wielkoformatowych prac, w tym... popiersia Alberta Einsteina. Decyzję w tej sprawie podejmował osobiście Stalin.

Po powrocie do Moskwy w 1945 r. (na specjalne polecenie Ławrientija Berii – sic!), przydzielono im ogromne mieszkanie w centrum Moskwy oraz pracownię. Doprawdy nikt z dotychczasowych reemigrantów nie cieszył się podobnymi względami.

Natomiast osiągnięcia „genialnej wywiadowczyni” nie zostały nagrodzone. Nowe życie Margarity nie przyniosło jej radości. Po powrocie do kraju całkowicie poświęciła się obowiązkom domowym. Po śmierci męża w 1971 roku została całkiem sama. Niemal nie wychodziła z domu, unikała przyjaciół i krewnych, praktycznie nie wstawała z łóżka. W ostatnim okresie była niemal całkowicie uzależniona od pomocy domowej, która znęcała się nad nią, karmiła jedynie śledziami i czarnym chlebem i wykradała drogocenności.

Gdy nadeszły ostatnie chwile nikt już nie pamiętał o starej i niedołężnej Margaricie Konienkowej, byłej agentce radzieckiego wywiadu. Trwała akurat Olimpiada’80. Margarita Konienkova zmarła w 1980 roku z wyczerpania, po tym jak odmówiła przyjmowania pokarmu. Gdy sanitariusze wynosili jej martwe ciało po krętych schodach nawet nie domyślali się, że wywożą do kostnicy muzę wybitnego rzeźbiarza Konienkowa i ostatnią miłość Alberta Einsteina.

Pamięć potomnych nie obeszła się z nią łaskawie, a przecież uczestniczyła w operacjach wywiadowczych, które mogły mieć wpływ na losy planety. Życie Margarity Konienkowej wciąż kryje wiele tajemnic, które skrzętnie skrywają archiwa rosyjskich służb wywiadowczych. Sprawy operacyjne dotyczące pobytu za granicą Siergieja i Margarity Konienkowych (nr 137993 i nr 137994) wciąż bowiem nie zostały odtajnione. Jej historia przyciąga uwagę pisarzy i reżyserów, więc powstanie melodramatu szpiegowskiego opisującego burzliwe dzieje Margarity Konienkowej to zapewne tylko kwestia czasu.

Iwona Anna NDiaye

Sobotnie rozGRYwki w bibliotece

Biblioteka Uniwersytecka UWM zmieniła swój tradycyjny dydaktyczno-naukowy charakter i zaproponowała gościom oraz użytkownikom atrakcyjną umysłową rozrywkę.

Przez pełne trzy godziny 9 kwietnia wszyscy mieli szansę pograć w rozmaite gry planszowe, poczynając od prostych gier dla dzieci, przez gry logiczne, karciane, kończąc na rozbudowanych, strategicznych grach towarzyskich. W ofercie znalazły się takie gry, jak imprezowe Dobble, Dixit, Słowo Stworci, rodzinny Super Farmer, towarzyskie Przebiegłe Wielbłądy, CV i CVlizacje, Splendor, a także klasyczne Carcassonne, czy też polska edycja zjawiskowego wizualnie Ticket to Ride (Wsiąść do Pociągu). Nie zabrakło również tradycyjnych szachów, tryktraka, puzzli, rebusów i łamigłówek dla dzieci, jak i nowej wersji warcabów w postaci gry Abalone. Każdy uczestnik wydarzenia miał zapewnione towarzystwo przy stole – mógł zagrać ze swoją ekipą w dowolnie wybraną grę, jak i dołączyć do innych graczy. Organizatorzy czuwali nad sprawnym przebiegiem zabawy, nierzadko pomagając w zrozumieniu zasad gier oraz chętnie włączając się do rozgrywek. Frekwencja dopisała! Gracze przyszli z całymi rodzinami, namówili znajomych. Wielu spośród nich dołączyło do gier spontanicznie. Nie jest to zaskoczeniem dla organizatorów – Akcja miała przyciągnąć wszystkich sympatyków gier i Uniwersytetu zarazem – podkreśla przedstawiciel organizatorów rozGRYwek.

Pomysł na spędzenie czasu wolnego nad planszą akurat w Bibliotece Uniwersyteckiej jest stosunkowo nową inicjatywą. Podobne akcje przeprowadziły do tej pory Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego oraz



Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. Założeniem takich działań jest m.in. przekonanie studentów do wybierania biblioteki nie tylko w celach naukowych, ale również tych służących rozrywce, a także przyciągnięcie do Biblioteki nowych użytkowników.

Biblioteka Uniwersytecka UWM po pierwszych, zdecydowanie udanych rozGRYwkach postanowiła nie poprzestać na jednorazowym wydarzeniu i zaproponować kolejne spotkania z grami planszowymi. Pierwsze z nich zaplanowano już na 10 maja z okazji obchodów tegorocznego Tygodnia Bibliotek. Wtedy to zasób gier zdecydowanie się powiększy, bo jednym z gości będzie sklep i wypożyczalnia gier planszowych Rubikon. Przypominamy, że rozGRYwki w Bibliotece odbywają się zupełnie za darmo!

Urszula Ofanowska, Katarzyna Bikowska, fot. Elżbieta Stawska

Weekend pełen pomysłów

Pięćdziesiąt cztery godziny - tylko tyle czasu mieli uczestnicy Start up weekend Olsztyn, aby przygotować i wypromować własny pomysł na firmę. Ponad 80 osób wzięło udział w wydarzeniu, któremu patronowała firma Google.

Zasada start up weekendów jest prosta: w jednym miejscu i czasie zbierają się ludzie z różnych branż. Muszą wśród nich jednak być tacy, którzy mają pomysł na działalność gospodarczą i tacy, którzy się dobrze na czymś znają. Podczas weekendu, w ciągu 54 godzin, muszą się zebrać w zespół i opracować wersję pokazową lub prototyp wspólnego przedsięwzięcia. W Olsztynie (już drugi) start up weekend odbył się w dniach 8-10 kwietnia w kortowskiej Starej Kotłowni. Zorganizowało go uniwersyteckie Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii, Stowarzyszenie Olcamp i firma Kreatika Studio. W tym roku zgłosiło się do udziału 10 osób więcej niż w zeszłym roku, dzięki czemu bilety zostały wyprzedane w mgnieniu oka.

– Jestem pod wrażeniem przygotowania niektórych uczestników. Mieli własne śpiwory, szczoteczkę do zębów, jednym zdaniem: ludzie przygotowani na każdą okoliczność. Uczestnictwo w wydarzeniu ludzi nie tylko z Polski jest naprawdę miłe. Poznajemy inny tok myślenia, czy też zdolności techniczne – mówi Agnieszka Domańska, kierowniczka przedsięwzięcia.

Projekty przed jury zaprezentowało 10 zespołów. Każda grupa otrzymała 3 minuty, aby przedstawić swój pomysł, zarówno w języku polskim jak i angielskim. W jury zasiadli przedsiębiorcy z Polski, którzy czujnym okiem przyglądali się każdej części prezentacji. Rywalizowały następujące projekty: EduSpace – narzędzie, które pozwala wprowadzić alternatywną ścieżkę edukacyjną dziecka np. do wykorzystania przy nauczaniu w domu; OnionDeal – aplikacja, która pozwala znaleźć promocyjne produkty (krótki termin ważności lub zepsute opakowanie w okolicy); Slavic Monsters – grywalizacja oparta na mitologii słowiańskiej; RallyViewer – aplikacja dla fanów rajdów samochodowych; FoodMate – aplikacja do znajdowania towarzysza do jedzenia czy na kawę, docelowo do integracji ludzi z różnych działów w korporacjach; RakOFF – aplikacja do szybkiej konsultacji z lekarzem w celu zweryfikowania podejrzenia raka skóry; Bow-Tie – narzędzie, które udostępnia wszystkie informacje o przedstawieniach teatralnych czy sztukach operowych w danym mieście; MealBlocker – urządzenie na lodówkę, którego celem jest wpojenie zdrowych nawyków żywieniowych; Pikmy – narzędzie do szybkiego poszukiwania osób o podobnych zainteresowaniach; Favour – platforma online, dzięki której możemy wyświadczać przysługi obcym osobom.

Na wyróżnienie zasłużył projekt Onion Deal, natomiast Slavic Monsters, okazał się projektem zwycięskim. Liderem tej grupy został mgr Marek Maruszczak z Wydziału Humanistycznego UWM.

– Slavic Monster to mobilna gra geolokalizacyjna, której użytkownik może się wcielić w rolę kolekcjonera, łowcy mitycznych słowiańskich stworzeń. Dzięki wykorzystaniu geolokalizacji i danych przestrzennych mityczne słowiańskie stworzenia będzie można spotkać w miejscach, w których występowały według podań ludowych – wyjaśnia Marek Maruszczak.

Karolina Wojdyna, studentka

Spaleni przez nałóg

Kariera tytoniu w Europie i na świecie zaczęła się ponad 5 wieków temu, po odkryciu Ameryki przez Europejczyków. W 2012 r. na świecie palił prawie miliard ludzi. Spalili 6,25 bln papierosów. Jaki byłby dziś świat bez tytoniu?

Tytoń do Europy przywieźli hiszpańscy i portugalscy żeglarze. Pierwszym znanym Europejczykiem palącym tytoń i zarazem jego pierwszą ofiarą był Rodrigo de Jerez – hiszpański marynarz, uczestnik wyprawy Krzysztofa Kolumba do Ameryki. Z tytoniem zetknął się na wyspie San Salvador. Zaobserwował tam Indian „pijących dym”, czyli palących rurki ze zwiniętych liści palmowych wypełnionych tytoniem. Jerez przejął od nich ten zwyczaj i rozpowszechnił go w rodzinnym mieście Ayamonte. O tym dziwnym zwyczaju ktoś doniósł hiszpańskiej inkwizycji i Jerez został aresztowany. Podejrzewano, że wydobywający się z jego ust dym może być oznaką konszachców z diabłem. Za palenie odsiedział w więzieniu 7 lat.

Początkowo tytoniowi powszechnie przypisywano właściwości lecznicze. Ówczesni lekarze zalecali używanie tabaki jako leku na bóle zębów, porodowe, katar, liszaje, obstrukcje, migreny, różnego rodzaju owrzodzenia, ślepotę, odmrożenia, podagrę, wady serca, wodogłowię, wodną puchlinę, karbunkuły, gnicie dziąseł, czy wściekłość macicy. Jean Nicot, francuski ambasador w Lizbonie przesłał ją królowej Francji, Katarzynie Medycejskiej, która cierpiała na chroniczną migrenę. Tabaka jej pomogła, dzięki czemu w błyskawicznym tempie praktyka jej zażywania trafiła na inne europejskie dwory, a potem zeszała w lud. Początkowo bardziej popularne było zażywanie tabaki. Palenie tytoniu stosunkowo szybko, bo już w końcu XVI w., rozpowszechniło się w Anglii. Ludzie wierzyli, że palenie zapobiega dżumie. Dlatego w szkole w Eaton uczniowie musieli obowiązkowo każdego ranka... wypalić fajkę. Pewien uczeń za odmowę palenia został tam... wychłostany.

Z czasem zaczęły powstawać pierwsze naukowe traktaty dotyczące używania tytoniu, a więc i tabaki, które odnosiły się sceptycznie do „leczniczych” właściwości tej używki. Coraz liczniej podnosiły się w Europie głosy przeciw paleniu. Car Michał I zarządził, że osoby złapane na zażywaniu tabaki powinny być bite za pierwszym razem, za drugim mają mieć obcinane nosy, zaś za trzecim tracone. W tym samym czasie we Florencji papież Urban VIII zarządził, że każdy zażywający tabaki będzie ekskomunikowany. Papież uważał, że kichanie zbyt przypominało seksualną ekstazę. Kardynał Richelieu karał palących więzieniem i chłostą. W Szwajcarii nakładano kary grzywny lub stawiano palaczy pod pręgierzami, a niektórzy gorliwcy postulowali dodanie zakazu palenia jako... jedenastego przykazania. Angielski król Jakub I już w 1603 r. napisał traktat o szkodliwości tytoniu. W swej pracy racjonalnie dowodził szkodliwości palenia i zażywania tabaki oraz ich zgubnego wpływu na organizm ludzki. Tytoń porównywał do przywleczonego z Nowego Świata syfilisu. Jeden z egzemplarzy swej książki ku przestrodze przysłał Zygmuntowi III Wazie, polskiemu królowi, wielkiemu zwolennikowi tytoniu. Polski król przestrogami angielskiego kolegi się nie przejął. Zlecił jezuitom napisanie polemiki dowodzącej korzyści z palenia, co też skwapliwie zrobili.

Moda na zażywanie tabaki zawitała do Polski na początku XVII w. prawdopodobnie z Francji, stąd też nazwa proszku tytoniowego (fr. tabac-a-priser). Początkowo była ona popularyzowana wśród społeczności chłopskiej i mieszczańskiej przez handlarzy z Niemiec, Szkocji i Włoch. Natomiast moda na palenie tytoniu trafiła do Polski prawdopodobnie z Turcji. Tureckie słowo: tütün oznacza: dymić. Palenie tytoniu i zażywanie tabaki szerzyło się w Polsce podobnie jak w innych krajach Europy. Próby ograniczania palenia i zażywania



tabaki podejmowane przez władców krajów europejskich, w Polsce były odbierane jako niepotrzebne ograniczanie wolności. Dlatego w Polsce nikt z tym nałogiem długo nie walczył.

Kiedy dokładnie tytoń trafił do Prus – nie wiadomo. Wiadomo jednak, że na naszym terenie upowszechnił się głównie w formie tabaki. Powszechnie zażywano jej aż do początków XX w. Prawdopodobnie działo się tak dlatego, że dopiero pod koniec XIX stulecia zaczęto produkować papierosy metodami fabrycznymi, co spowodowało spadek ich ceny. Wcześniej warmińskich i mazurskich chłopów oraz mieszczan nie było stać na ręcznie robione cygara czy papierosy. Tabakę z tytoniu wyrosłego na własnym zagonie mogli zrobić własnoręcznie.

Do I wojny światowej palili tytoń i zażywali tabaki niemal wyłącznie mężczyźni. Wojna światowa wyemancypowała kobiety. Zaczęły wykonywać męskie zawody i sięgnęły po męskie przyjemności. Całkowite równouprawnienie w niktynizmie nastąpiło po II wojnie światowej.

Papieros odegrał i odgrywa jednak nie tylko rolę medyczną, towarzyską czy emancypacyjną. Ma swoje ważne miejsce w sztuce, a szczególnie w filmie, w którym grał dosłownie. W filmach z lat 20. i 30. XX w. z powodu cenzury obyczajowej był symbolem seksu. Sceny, w których kochankowie przypalali sobie papierosy lub namiętnie zaciągali się ich dymem, symbolizowały seks.

opr. lek

Tekst jest streszczeniem wykładu pt. „Spaleni przez nałóg” z cyklu Olsztyński Wehikuł Czasu, który 7 kwietnia historyk dr Barbara Krysztopa-Czupryńska z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym wygłosiła na olsztyńskim zamku.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.30 do 13.30

**Terminy:
01.06**



Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl

Storytelling, czyli rozpisz się!

Moda na kreatywne pisanie dotarła także i do nas. Wiele polskich uczelni oferuje kursy dla potencjalnych literatów. Czym jest storytelling opowiada dr Lidia Gąsowska, prowadząca takie zajęcia w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie.

Dr Lidia Gąsowska bada fan fiction, jest absolwentką szkoły kreatywnego pisania w Instytucie Badań Literackich PAN, współorganizatorką konferencji poświęconych uczestnictwu w popkulturze.

– Pani Doktor, czy każdego można nauczyć pisać kreatywnie, a więc twórczo?

– Tak, a na pewno można nauczyć warsztatu i odbioru literatury. Trzeba mieć tylko chęć nauczania się. Jestem właściwie trenerem pisania czy mówiąc modnie – coachem. Takie spotkania są jak spotkania z terapeutą. Pobudzają kreatywność, ale są także trudnym spotkaniem z samym sobą, z „ja piszącym”.

– Prowadziła Pani w MOK dwa warsztaty, dwa spotkania. Skąd pomysł?

– Na studiach doktoranckich prowadziłam warsztaty analizy prozy, we współpracy z pisarzem Mariuszem Sieniewiczem. U niego podpatrzyłam technikę kreatywnego pisania. Spodobało mi się. Poproszono mnie o poprowadzenie zajęć w olsztyńskim projekcie „Rozpisz się”. Po dwóch warsztatach w MOK, widzę, że pomysł chwycił. Dostałam od uczestników bardzo dużo pozytywnych mejli, że to dobry pomysł, że podobało im się.

– Skończyła Pani kurs kreatywnego pisania Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Czego tam uczyli?

– To był kurs trwający rok akademicki – od października do czerwca, coś w rodzaju studiów podyplomowych. Polecałabym je jako warsztaty literackie. Uczyliśmy się kompozycji powieści, dramatu, wiersza, eseju. Dużo było tych ćwiczeń. Pisaliśmy wiersze i byliśmy prawdziwymi poetami (śmiech). Ja najlepiej odnajdywałam się jednak w prozie. Najwytrwalsi zaliczali jeszcze scenopisarstwo – do scenopisarstwa nie miałam cierpliwości. Cóż, zdobyłam niełatwą wiedzę na temat swoich autorskich ograniczeń. Najbezpieczniej chyba będzie pozostać przy formule, że „miałam przygodę z kursem kreatywnego pisania” jako uczestniczka. Zapamiętałam (oprócz rozmów „o życiu i sztuce”) uczucie, że jesteście nieformalną grupą artystyczną, chodzącymi bestsellerami i wschodzącymi gwiazdami pisarskimi.

– Czy po takich kursach powstało jakieś znane dzieło literackie? Objawił się nowy pisarz?

– Niemal cała amerykańska literatura fantasy pochodzi z takich warsztatów. Widać to po podziękowaniach, jakie są zamieszczane w książkach. Dziękują swoim mentorom i grupie z reguły twórcy opowiadań fantasy, które powstają na sesjach wyjazdowych. My chyba nie mamy zwyczaju dziękować w książkach swojej grupie kreatywnego pisania – to takie zawstydzające (tak sobie ten brak tłumaczę) jak... kurs gotowania. Talent ma nadal być objawieniem samym z siebie.

– Co było najtrudniejsze, kiedy sama poprowadziła Pani takie warsztaty?

– Chyba nauczyć odróżniać wysokie od niskiego, dobrą literaturę od słabej. Nie jest proste wyjście z roli krytyka, który mówi: to kicz, to nie może się udać, a to już było, i jednocześnie pozostanie szczerym. Jako trener wspieram motywację uczestników. Na początku widzę, że moi „podopieczni” skradają się, potem – rozsiadają. To jest fantastyczna przemiana. My na zajęciach z kreatywnego pisania kapitalnie



bawiliśmy się. Zresztą prowadzący warsztaty nawet nam to zalecali. Dystansu się wtedy do siebie nabiera.

– Czy na takich zajęciach zauważyła Pani kogoś, kto Pani zdaniem rokuje jako potencjalny literat? O kim myśli Pani – o, to talent!

– Tak, zdarza się tak. Zawsze jest ktoś, kto zwraca moją uwagę. Takiego kogoś trzeba tylko lekko popchnąć. Brakuje mu albo techniki albo motywacji. Rozpoznaję te osoby. Najważniejsze, że oni chcą tu być. Wszystkim uczestnikom życzę poznawania swych ograniczeń, przekraczania ich, dobrej pozytywnej energii w poszukiwaniach.

– Pracuje Pani w II LO w Olsztynie. Uczy Pani swoich uczniów kreatywnego pisania?

– Tam jestem polonistką. Elementy kreatywnego pisania przemycam, uczniowie spontanicznie reagują (rapowaliśmy analizę obrazu, stworzyliśmy alternatywne zakończenie sceny w pociągu z „Lalki” Bolesława Prusa – tym fanfikiem moi uczniowie wygrali szkolny konkurs literacki, który jest tradycją II LO „O Nagrodę Wielkiej Skumbrii w Tomacie”), podoba im się to, ale też jest w nich nastawienie „do czego mi się to przyda”. Hm, kreatywność w szkole powinna być zawsze premiowana. Chcę im pokazać możliwości, jakie daje polonistyka i humanistyka 2.0.

– Bada Pani zjawisko fan fiction. Czym są fanfiki? I humanistyka 2.0?

– Fanfiki to amatorskie pisanie w Internecie. Dopisywanie dalszego ciągu powieści, łączenie wątków z różnych tekstów, np. postaci znanych z Harry’ego Potter z postaciami z uniwersum Tolkienowskiego. Pomysły są różnorodne i... bywają dość zaskakujące, co opisałam w swojej postdoktorskiej książce „Fan fiction. Nowe formy opowieści” (wyd. Korporacja Ha!art, 2015). Pisanie fanfików podlega ocenie innych internautów. Nosi to znamiona twórczego pisania. Fan fiction wybrałam za temat swej pracy doktorskiej, gdy szukałam czegoś nowego, świeżego. Temat nie miał opracowania w języku polskim. Przecierałam szlaki i było to niezwykle inspirujące – szczególnie spotkania po konferencjach, na których młodzi ludzie zwierali się, że pisują fanfiki, ale do tej pory to było dość wstydliwym zajęciem, a ja osmielałam ich, wprowadzając dyskusję o fanowskich opowiadaniach do przestrzeni akademickiej. Najpierw były fanfiki, potem kurs kreatywnego pisania, potem sama zaczęłam prowadzić takie warsztaty. Natomiast humanistyka 2.0 powstaje obecnie przy wykorzystaniu nowych mediów, nowych technologii np. aplikacji internetowych. Między innymi humanistyce 2.0 poświęcona będzie nasza publikacja pokonferencyjna „Tropy literatury i kultury popularnej” (przygotowywana wespół z dr Danutą Ossowską i prof. Sławomirem Buryłą). Twórcze i społeczne walory 2.0 będą także popularyzowane na interdyscyplinarnym kierunku analiza i kreowanie trendów na Wydziale Humanistycznym. Otrzymałam zaproszenie do współpracy przy jego tworzeniu.

– Kto najczęściej tworzy fanfiki?

– Kobiety ok. 25 roku życia, tak wynika z amerykańskich ankiet. Chcą zaistnieć, to taka forma emancypacji. Chcą przekornie zagrać na nosie temu, co jest skodyfikowane, zamknięte, dopowiedziane. W teorii zarządzania zasobami ludzkimi nosi to nazwę empowermentu. Polki też tworzą fanfiki – moim ulubionym źródłem wciąż pozostaje Forum Literackie Mirriel, na które powołuje się nowe pokolenie badaczek amatorskiej twórczości. Fanfiki wychodzą z kreatywnego pisania, ale i do kreatywnego pisania wracają. Ludzie, którzy na forach mierzą się z krytyką swej twórczości, często wybierają warsztaty kreatywnego pisania.

Małgorzata Holubowska



Młodzi rolnicy-olimpijczycy

Co znaczą symbole zapisane na boku opony? Jak ocenić świeżość i klasę jajek? Takie i inne zadania mieli do rozwiązania uczestnicy 40. Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych.

Dwustu uczniów szkół średnich z województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, pomorskiego, mazowieckiego i kujawsko-pomorskiego wzięło udział 22 kwietnia w eliminacjach okręgowych Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Jej organizatorem był Komitet Główny Olimpiady w Siedlcach oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Patronowali jej warmińsko-mazurski marszałek oraz wojewoda.

Każdy startował w wybranym przez siebie bloku tematycznym. Było ich 8: agrobiznes, architektura krajobrazu, gastronomia, mechanizacja rolnictwa, produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, technologia żywności oraz weterynaria. Każdy blok był podzielony na 2 części: teoretyczną i praktyczną. Część teoretyczna składała się z testu liczącego 60 pytań. Na jego rozwiązanie uczniowie mieli godzinę. Część praktyczna składała się z 3 zadań.

– Pytania nie były proste. Wymagały dużej wiedzy. Należy również wziąć pod uwagę to, że większość osób biorących w niej udział

jeszcze się uczy, jest dopiero w połowie kształcenia w szkole średniej. Tak więc do egzaminu zawodowego zostało im jeszcze trochę czasu. Powinno się więc tym bardziej docenić ich wiedzę i umiejętności – mówi prof. Iwona Konopka z WNoŻ.

– Poziom wiedzy uczniów rozwiązujących test teoretyczny był w mojej opinii przeciętny. Wydaje mi się, że zadania na olimpiadzie były trudnością zbliżone do tych, które mają na egzaminie zawodowym – ocenia prof. Stanisław Konopka z WNT.

Z każdego bloku tematycznego zostało wybranych 5 najlepszych uczestników którzy pojedą na eliminacje centralne. Dostało się na nie łącznie 40 osób. Finał olimpiady odbędzie się 9, 10 i 11 czerwca w Trzciance.

– Olimpiada jest organizowana od 1976 r., już po raz 40. Brałam udział w jej pierwszej edycji – mówi Teresa Kujawska, sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady.

– O olimpiadzie dowiedziałam się 2 tygodnie przed. Nie miałam dużo czasu na przygotowanie się do niej. Uważam jednak, że nie była bardzo trudna. Po maturze planuję studiować na UW, dlatego że mi się tu bardzo podoba, a poza tym studiuje tu mój chłopak. Kampus w Kortowie jest piękny – mówi Anna Wątkowska z Przasnysza, uczennica technikum rolniczego.

Ewelina Kamińska, studentka

Wokół paragrafu Zielona flaga na Podlasiu

Nie chodzi oczywiście o ekologów, żubry ani o Puszcę Białowieską. Marsz zielonych flag w Białymstoku okazał się na tyle niebezpieczny, że władze Politechniki Białostockiej w trosce o życie i zdrowie członków wspólnoty akademickiej – tych, którzy mają paszporty inne niż polskie, lub których wygląd wskazuje, że nie są Polakami wprowadziły czasowy zakaz opuszczania strefy wyznaczonej, tj. akademików.

Uznano bowiem, że otwarta przestrzeń, nawet na terenie kampusu, nie jest strefą bezpieczną. Sformułowanie zakaz



może zostać uznane za nadużycie bo przecież była to tylko sugestia – fakt, że wyrażona drogą urzędową. Zostawmy te szczegóły na marginesie.

Obraz marszu – kohorty tysiąch, jednolicie ubranych, z przepaskami na ramieniu, śpiewających songi na temat wieszania osób określonej frakcji politycznej, niosących flagi i wznoszących hasła nie mające nic wspólnego z chrześcijaństwem, demokracją, szacunkiem i poszanowaniem drugiego człowieka.

Patrząc na to, zastanawiałem się gdzie jest państwo polskie. Gdzie jest Policja, ABW, prokuratura? Czy naprawdę mamy tak krótką pamięć historyczną? Czy art. 13 Konstytucji nie zakazuje istnienia partii i organizacji nawołujących do faszyzmu i rasizmu? Co z kodeksem karnym i przestępstwami typu hate crime? Pomijam straty wizerunkowe państwa w stosunkach międzynarodowych oraz utrwalanie negatywnych stereotypów.

Ocena marszu była negatywna. Po fakcie podkreślano także, że to margines, nie ma co kopii kruszyć, że jest wolność słowa i wolność zgromadzeń. Mnie to nie przekonuje. Czy mamy czekać na zielone flagi w innych częściach naszego kraju?

Piotr Chlebowicz

Czerwona apaszka

Skarpetki

Zacniemy najpierw od pewnej anegdoty, którą już tu przywoływałam, choć w innym kontekście. Jeden z tematów felietonu poświęciłam nowemu modelowi biznesmena w latach dziewięćdziesiątych – mężczyźnie, który – jeśli pojawił się na ulicy – ewidentnie łatwy był do rozpoznania, bo ... nosił białe skarpetki. Tekst się ukazał na łamach gazety, a za jakiś czas zostałam zaproszona na zebranie całej redakcji. Tłum ludzi, sprawy bieżące i na koniec spotkania wstaje niepozorny pan, na sali zalega cisza, ktoś mi szepcze do ucha: prezes... I tenże pan zwraca się do mnie, dziękując publicznie za edukację (pośrednią), którą prowadzę na łamach jego pisma. Potem podnosi dość wysoko nogę, podciąga nogawkę i mówi: Dzięki pani przestałem nosić białe skarpetki!



No cóż, co do koloru skarpetek niewiele się zmieniło, ale teraz w modzie – dla odważnych – konieczne jest pokazywanie skarpe-

tek. Spodnie możemy wręcz podwinąć, by zaprezentować tę część garderoby. Szczególnie taka filuterność w stroju pasuje do wizerunku tzw. drwała. Coraz ich więcej na ulicy – krótko obcięte włosy i ogromna, wypielęgnowana, broda. Skarpetki są jednak niezwykajne. W niektórych naszych sklepach można już dostać i owszem - wyszukane. Znajdziemy na nich całe historie – są drzewa, między którymi spaceruje lis, zając siedzi pod krzakiem; niektóre wzory są krzykliwe jak obrazy Pollocka – drażnią feerią barw. Jednak hitem – przynajmniej tego sezonu – są czarno-białe, koniecznie w geometryczny wzór, coś tak, jakbyśmy grali w kółko i krzyżyk. Geometrii jest też ciąć dalszy – koszulki, które panowie będą nosić tego lata powinny mieć motyw zwierzęcy, ale każdy zwierzak ujęty geometrycznie właśnie. Takie wzory pojawiają się nawet na torbach męskich. Nie wiem, czy trend ten zostanie zaakceptowany przez polską ulicę i czy będą chętni, by mu hołdować. Jeśli jednak chcielibyśmy zobaczyć jak prezentują się panowie z całego świata w swoich wyszukanych strojach, należy udać się na Pitti Immagine Uomo. We Florencji dwa razy do roku odbywają się targi mody męskiej. W tym roku pierwsza edycja już za nami – odbyła się w styczniu. Natomiast druga – jest w czerwcu. Ja, co prawda, niekoniecznie wybrałabym się do Florencji... po skarpetki. Firenzie przyciąga raczej przede wszystkim zabytkami, widokami, atmosferą. Oto pierwszy z brzegu przykład, wybierzmy się do Casa di Dante, do muzeum Dantego, a potem poszukajmy wizerunku poety na bruku, który możliwy jest do odnalezienia, jeśli... poleje się wodą odpowiednie miejsce. A teraz już sam poeta – w analogii do podjętego tematu – puentuje: Bądźmy jak dobry krawiec, co oblicza wedle ilości sukna krój oponczy.

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

„Zjazd Gnieźnieński”. Postscriptum

Dwa ostatnie moje felietony spotkały się z pewnym odzewem Czytelników. Skłoniło mnie to, aby powrócić do problematyki Zjazdu, tak zresztą obszernej, że starczyłaby na kolejnych kilka artykułów.

Sprawom polskiego Kościoła nie poświęcono odrębnej sesji, czy któregoś z warsztatów, ale występowała ona pośrednio – poprzez to, że „Zjazd Gnieźnieński” rozpoczął w pewien sposób obchody 1050-lecia



chrztu Polski oraz przez wypowiedzi części dyskutantów. Problematyka ubóstwa i dramat uchodźców skłaniały do zatroskania (m.in. S. Chmielewska i J. Ochojska, Polska Akcja Humanitarna), że instytucjonalny Kościół nie angażuje się dostatecznie na rzecz potrzebujących – widoczny od ponad ćwierćwiecza „Caritas” to jeszcze bowiem nie wszystko.

Na marginesie Zjazdu warto zatem poczynić kilka uwag. W niespełna stuleciu Kościół miał charyzmatycznych przywódców – kardynałów Hlonda, Sapiełę, Wyszyńskiego, czy później i Wojtyłę. Bodajże pierwszy raz w historii, mamy obecnie trzech (z emerytami) żyjących prymasów. Zapytani studenci nie potrafią wymienić nazwiska żadnego!

Poczynając od zaborów, Kościół był w czasach trudnych ostoją narodu – trwał niezłomnie przy wartościach podstawowych. Od roku 1989, w warunkach odzyskanej wolności, nie za bardzo jednak potrafi się odnaleźć. Przestroga przed sojuszem ołtarza z tronem może być wyraźna krytyka rosyjskiej cerkwi prawosławnej ze strony osoby, która wcześniej kierowała jej wydawnictwami. Kiedy cerkiew zbliża się do państwa, traci

własną tożsamość. Staje się religią quasi-państwową („post-sowiecka graždanskaja religija”); przestaje być prawdziwym prawosławiem.

Pontyfikat Franciszka konsekwentnie wznosi mosty nad przepaściami dzielącymi ludzi: na biednych i bogatych, ponad podziałami religijnymi, czy narodowymi. W Wielki Czwartek umywał papież nogi więźniom, w kolejny – grupie uchodźców. Zerwał z wielowiekową tradycją, gdyż znalazły się tam i kobiety.

Niedawna zmiana polityczna w naszym kraju spowodowała stan euforii u części księży i wysokich rangą hierarchów – niestety na tyle licznej, iż są oni bardziej słyszalni. Dwa niedawne przykłady. Konkatedra p.w. św. Jakuba – padają słowa: „módlmy się za prezydenta Polski, który tak często daje świadectwo wiary”. Modlić się trzeba i za grzeszników, ale Kościół jest i dla oponentów obecnie rządzących. Ktoś mógłby zatem pomyśleć, czy owym „świadectwem wiary” jest chociażby znieszczenie przez prezydenta uświęconego tradycją hymnu, śpiewanego na stojąco: „Ojczyznę dojrą racz nam wrócić Panie”. Zmilczmy już o mrzonkach z kampanii wyborczej, nie wnikajmy w spory, czy przestrzega on konstytucji ...

W jednym z olsztyńskich kościołów – podczas jednej ze mszy św. padają słowa: „za tych, co nie chcą odejść”. Czyli konkretnie za kogo – czyżby za prezydenta, aby złożył rezygnację, jeśli nie zgadza się z konstytucją, na którą przysięgał obejmując urząd? Przecież opozycja jest tak ostentacyjnie lekceważona (vide: pośpieszne nocne obrady Sejmu), a „dobra zmiana” wymiotła ją z wszelkich możliwych stanowisk, aż po stajnie (Janów Lubelski)!

Przypomnieć zatem warto, iż od ponad półwiecza księża nie pełnią żadnych funkcji politycznych – ich postuga jest dla wszystkich. Mają pełne prawo do poglądów politycznych, ale miejscem ich ekspresji nie powinna być liturgia mszy św. – ołtarz to nie mównica partii politycznej (tak tej rządzącej, jak i opozycji).

Dar ze stołu władzy i prawo zakupu ziemi, dostępu do której nowe prawo pozbawia wielu, ale przynajmniej Kościołowi, okazać się może podarunkiem wywołującym torsje.

Przypomnijmy, że w krajach, w których Kościół nadmiernie bratał się z panującymi, doszło później do jego krwawych prześladowań – tak było w latach międzywojennych w Meksyku i w Hiszpanii. Do wojny religijnej w Polsce nie dojdzie, ale grozić może wybuch antyklerykalizmu, trwał exodus młodych, rzadko obecnych w Kościele.

Benon Gaziński

Polityka kulturalna

Nadwrażliwość jako wartość

Wrażliwość i otwartość to wartości promowane od pokoleń, jednak ich pojmowanie zmienia się coraz szybciej. Obecna pozytycja wrażliwości w społecznej hierarchii wskazuje, iż stała się ona fundamentalną cechą osobowości człowieka odpowiadającego współczesnym wzorcom kulturowym. Do pewnego momentu właśnie otwartość, często łączoną z wrażliwością, można było uznawać za podstawowe warunki komunikacji społecznej.



Obecnie wrażliwość ma dominującą pozycję wśród wartości moralnych. Wewnętrzna niezgoda na krzywdę, współczucie, solidarność ze słabszymi, a wreszcie odwaga i otwarta reakcja na różne formy niegodziwości należą do cech decydujących o wartości człowieka początku naszego tysiąclecia. Jest to szczególnie interesujące zjawisko jako efekt przesunięcia oceny takich postaw w świadomości społecznej.

Zewnętrznie ów proces uwrażliwienia przejawia się coraz wyraźniejszym odrzucaniem tych elementów kultury, które wiążą się z pogwałceniem podstawowych praw ludzi, a w konsekwencji także zwierząt, roślin i całych ekosystemów. Tradycyjny system społeczny opierał się na kompromisie – z natury pozostawaliśmy skłonni do użycia siły, a często bezwzględnymi drapieżnikami, z drugiej nakładaliśmy na kolejne

obszary aktywności system reguł i rytuałów, który budował kulturowe ramy dla naturalnych odruchów. Poddanie regulacjom prowadziło do przekonania, iż krzywdzenie słabszych może być dopuszczalne, a znaczna część przemocy jest złem koniecznym.

W ten sposób to, co nieuchronne, w coraz większym stopniu wydawało się niezależne od naszej decyzji. Świadomość, że kultura stała się wielopiętrowym kłamstwem narastała już w XIX wieku, jednak dwie światowe wojny, ludobójstwo i narastające podziały ekonomiczne i polityczne sprawiły, że w drugiej połowie XX wieku zaczęły się pojawiać coraz bardziej zdecydowane protesty przeciwko maskowaniu, trwających od tysięcy lat nieprawości. Upadek apartheidu, systemów totalitarnych, likwidacja cenzury oraz wielokierunkowa dystrybucja praw i wolności to widoczne efekty społecznej przemiany.

Te niewątpliwie osiągnięcia nie zaspokoły jednak społecznej potrzeby sprawiedliwości, czego objawem jest wiele narastających we współczesnych społeczeństwach zjawisk, takich, jak rozwój postaw hejterskich, równoważonych przez nadwrażliwość przekraczającą granice romantycznego sentymentalizmu. Miliony stron internetowych, blogów i profili w mediach społecznościowych zostało poświęconych wzmocnieniu różnych aspektów owej sentymentalnej wrażliwości. Zdjęcia młodych zwierząt, zwłaszcza kotów i psów, przejawy inteligencji zwierząt żyjących dziko bądź udomowionych, a z drugiej potępienie dla przemocy wobec zwierząt i wobec ludzi, zachwyty i protest, miłość i pogarda mieszają się z przekonaniem o czystości intencji.

Upowszechnienie zwrotnych kanałów informacyjnych, którymi nie tylko możemy wysłać własną informację, ale jako odbiorcy jesteśmy stale zachęcani do pozostawiania śladów i ocen, to zjawisko pogłębiające efekt tej przemiany. Adresat nie tylko potwierdza odbiór, ale wspiera intencję nadawcy, a jego aktywność staje się dodatkowym uzasadnieniem pierwotnego komunikatu. Stając się bazą tworzącą się zbiorowej świadomości, technologie przyczyniają się do zmiany, której efektów nikt jeszcze nie jest w stanie przewidzieć.

Krzysztof Szatravski

Okiem medioznawcy

Prostota i (starsze) nowe media

Media społecznościowe są łatwe i to jest kluczem do ich globalnego sukcesu. Gdyby nie intuicyjny interfejs nie byłoby bilionów użytkowników. Choć łatwo jest się złapać w pułapkę tej prostoty, to trudno się z niej wydostać i zacząć myśleć inaczej.



Weźmy taki Instagram – aplikacja do robienia i publikowania zdjęć. Po cyknięciu foty, możemy nałożyć filtry, dostosować jasność czy kontrast. Te same działania w Photoshopie wymagają już jakiejś wiedzy, a w Insta jest łatwo, miło i przyjemnie. Po wrzuceniu fotki widzi ją cały świat, i w zależności od naszego ogarnięcia hashtagów możemy dostać wiele lajków. Nasze zdjęcie cieszy się popularnością, a my zaczynamy myśleć, że naprawdę potrafimy robić wartościowe zdjęcia i już marzymy o World Press Photo... Ale to ułuda, bo mimo, że to my nacisnęliśmy przycisk „zrób zdjęcie”, całą resztę pracy wykonała aplikacja, która w odpowiedni sposób zmodyfikowała nasze ujęcie.

Inną aplikacją jest szalenie popularny wśród najmłodszych Snapchat, umożliwiający nagrywanie kilku sekundowych filmów czy robienie

zdjęć, które po ich wyświetleniu przez odbiorcę, znikają na zawsze. Mega łatwy interfejs i tymczasowość treści wydaje się odtrutką na, ociężałe od historii użytkownika, starsze nowe media.

Facebook też do pewnego momentu był prosty i aż chciało się umieszczać tam różne ciekawostki z własnego życia, żeby Mark Zuckerberg mógł je zmonetyzować, ale to się zmieniło. To znaczy Mark nadal monetyzuje, ale ludzie, jak wskazują badania, coraz mniej się dzielą na fejsie swoim życiem. Dodatkowo ten portal społecznościowy, pod płaszczykiem łatwości użytkowania, stał się potworem nieskończonych możliwości. Facebook chce być internetem, pragnie abyśmy już z niego nie wychodzili i wszystko robili właśnie tam. O krok dalej jest tylko zamieszkanie w Facebooku, bo już są wersje beta tego medium na okulary wirtualnej rzeczywistości Oculus Rift.

Wirtualna rzeczywistość jest z nami od kilku dekad, ale nigdy tak naprawdę nie chwyciła, bo spotykaliśmy w niej sztuczne twory, albo nieznanym sobie ludzi. Teraz ma to się zmienić! W wirtualnym Facebooku będzie można spotykać się ze swoimi przyjaciółmi, rodziną. W podobny sposób ma to się wszystko odbywać jak do tej pory, tylko że w 3D i w całkowitym odcięciu od reszty świata. Oczywiście wszystko będzie łatwe, nie trzeba się będzie niczego uczyć. Ważne, żeby w prosty sposób konsumować, co staje się cechą wyróżniającą współczesnego człowieka.

Alexander Bard i Jan Söderquist ukuli pojęcie konsumtariatu, czyli klasy średniej współczesnego rozwiniętego świata, której najważniejszym zajęciem jest konsumowanie elektronicznych treści. Nic więcej nam nie zostało, zbliża się lato, wyciągajmy komórki i szperajmy, szperajmy, gdy świeci słońce.

Szymon Żyliński



Filharmonia
Warmińsko-Mazurska
im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie



2016
ROK
FELIKSA
NOWOWIEJSKIEGO

Feliks Nowowiejski – życie, twórczość, dziedzictwo (cz. III). Chrześcijanin

Feliks Nowowiejski jako artysta wybitnie utalentowany, kompetentny i niezwykle pracowity, odnosił sukcesy w każdej dziedzinie działalności. Różne formy muzyki instrumentalnej i wokalne przynosiły mu uznanie. Z punktu widzenia miejsca w świadomości społecznej to pieśni patriotyczne stały się największym sukcesem Nowowiejskiego, wyznaczając jego pozycję w życiu kulturalnym okresu międzywojennego. Wydawane jako kolekcja hymnów albo wchodzące w zestaw utworów w śpiewnikach szkolnych i patriotycznych, zagwarantowały kompozytorowi miejsce w pamięci całych pokoleń. W dziedzinie wielkich form wokalnie-instrumentalnych największym sukcesem okazały się oratoria. Natomiast wyróżnieniem najwyższym cenionym przez samego kompozytora był tytuł szambelana papieskiego, który Nowowiejski otrzymał w roku 1935 za słynną mszę w intencji pokoju *Missa pro pace*.

Do znaczących kompozycji o cechach patriotycznych należą również liczne pieśni komponowane w okresie międzywojennym, takie jak Psalm 136 *Ojczyzna*, który podczas zjazdu śpiewaczego w 1929 roku wykonał zespół liczący 20 tysięcy chórzystów, czy też *Kantata o bohaterze* skomponowana w 1939 r. do słów Cypriana Kamila Norwida. Warto pamiętać, że w kulturze śpiewaczej okresu międzywojennego Feliks Nowowiejski stał się legendą i wzorem, człowiekiem kochanym i czczonym. Niewątpliwie było to spowodowane jego sukcesami dyrygenckimi i dydaktycznymi, ale w pewnym stopniu także sukcesami jego dzieł łączących religijne i patriotyczne wątki w jedną całość.

Ten szczególnie związek patriotyzmu i uczuć religijnych jest obecny w wielu utworach twórcy *Quo vadis*. W Polsce porozbiorowej związki takie deklarowano często o ile kultura zastępowała instytucje państwowe, to religijność była jej wzmocnieniem w sferze emocjonalnej. Postawa Feliksa Nowowiejskiego ukształtowana w katolickim, a równocześnie polskim domu i później, w przyklasztornej szkole muzycznej w Świętej Lipce, była wynikiem nałożenia elementów rdzennej kultury warmińskiej oraz uniwersalnej kultury europejskiej na system wartości religijnych. Proces poszukiwania równowagi pomiędzy tymi zjawiskami trwało, niemal do trzydziestego roku życia kompozytora, jego efektem było jednak to, że w późniejszych latach Nowowiejski mógł opierać swą twórczość na niezwykle stabilnym fundamencie.

Wątek religijny w twórczości Feliksa Nowowiejskiego pojawił się stosunkowo wcześniej, co w przypadku organisty i absolwenta szkoły muzyki religijnej nie powinno dziwić, znaczący jednak jest wybór formy – kompozytor rozpoczyna komponowanie muzyki religijnej od oratoriów. Trzy oratoria poświęcone kluczowym wątkom moralnym i teologicznym powstały we wczesnym okresie życia, w okresie studiów w berlińskiej Szkole Mistrzów. W przypadku wielkich form wokalnie-instrumentalnych zarówno nakłady związane z realizacją dzieła jak i siła oddziaływania są

uzasadnieniem podejmowania tematów najważniejszych, wzniosłych, będących rozwinięciem prawd fundamentalnych.

W ciągu kilku lat 25-letni kompozytor pisze trzy oratoria – niemal równocześnie powstają: *Powrót syna mamotrawnego* (1902), *Znalezienie św. Krzyża* (w latach 1905-1906) oraz *Quo vadis* (w latach 1903-1907). Komponowane w Berlinie, w czasie studiów w klasie Maxa Brucha, zarówno ze względu na librecistów jak i z racji przeznaczenia, oratoria Nowowiejskiego zostały skomponowane do tekstów niemieckich. Młody kompozytor mierzył się w swych oratoriach nie tylko z problemami formy, ale także z muzycznym ujęciem religijności oraz oddziaływaniem emocjonalnym na słuchaczy. To ostatnie miało dlań szczególnie znaczenie, toteż sam nigdy do końca nie zadowolony ze swych dzieł i pod wpływem obserwacji publiczności, zmieniał Nowowiejski swoje kompozycje często.

Podobnie było z oratoriami, a w przypadku *Quo vadis* można z powodzeniem mówić o dwóch premierach, pierwszej w Ust nad Łabą 4 maja 1907 i drugiej, poprawionej wersji tego oratorium w Amsterdamskiej Concertgebouw 22 października 1909. W tym samym roku w Fuldzkiej partytura *Quo vadis* ukazała się drukiem. Podobnie powstawało *Znalezienie św. Krzyża*, które swą pierwszą premierę miało 11 kwietnia 1906 r. we Lwowie, a ostateczna wersja została opublikowana w Lipsku w 1913 r. i wystawiona 7 marca 1914 r. w Krefeld nad Renem. Kompozytor nie dokończył natomiast oratorium *Misterium Crucis*, z którego pochodzi wspomniany Psalm 136 *Ojczyzna*.

Kompozycje mszalne kompozytora cieszyły się za jego życia zasłużonym uznaniem. *Missa Pro Pace*, *Missa Stella Maris*, *Missa de Lisieux*, *Missa Mariae Claramontanae*, czy *Missa de Lourdes* są świadectwem głębokich przeżyć religijnych i nośnikiem wartości muzycznych. Publikowane i wykonywane przed wojną, w późniejszym okresie popadały w niepamięć. Warto też pamiętać, że właśnie *Missa Pro Pace* była dość wcześniej opublikowana w nagraniu Stefana Stuligrósa z 1977 r. jako dwupłytowy album wytwórni Veriton, a olsztyńskie nagranie z udziałem chóru Collegium Musicum i Orkiestry Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego, wraz z *Missa Stella Maris* wydane przez firmę DUX zostało w 2010 r. nagrodzone statuetką Fryderyka. Fascynującą cechą twórczości Feliksa Nowowiejskiego jest również i to, jak wszystkie jej elementy składają się na komplementarną całość. Uczucia religijne pozwalały mu odnaleźć wspólnotę doświadczeń również poza granicami rodzinnej Warmii, a miłość do morza i fascynacja tematyką marynistyczną znalazły swoje odzwierciedlenie nawet w jednoznacznie religijnej formie jaką jest msza.

Krzysztof D. Szatrawski

Agnieszka Bojarska-Sokołowska, **Edukacja matematyczna na tle innych dziedzin i form działalności uniwersytetów na przykładzie Uniwersytetu Dzieci w Olsztynie**, s. 194

W swojej najnowszej książce Agnieszka Bojarska-Sokołowska podejmuje temat nowego typu placówek edukacyjnych, jakimi są uniwersytety dziecięce. Opracowanie ma charakter przekrojowy, autorka prezentuje w nim rozmaite aspekty omawianego zjawiska. Czytelnik ma więc możliwość zapoznać się z historią instytucji na świecie i w Polsce, następnie z kwestiami teoretycznymi, a także konkretnymi rozwiązaniami i praktykami stosowanymi w ramach zajęć prowadzonych na uniwersytetach dzieci.

Część początkową pracy stanowią zagadnienia historyczne. Autorka przedstawia genezę uniwersytetów dziecięcych na świecie, jako miejsce ich powstania wskazując kraje kręgu kultury języka niemieckiego (Austria i Niemcy). Następnie „przenosi się” do Polski, ze szczegółami opisując proces zakładania uniwersytetów dziecięcych nad Wisłą. W ramach tej narracji Czytelnik dowiaduje się: kto i kiedy założył pierwsze placówki; jakie są ich cele; w jakich wydarzeniach brały i biorą udział; jaka jest ich struktura; jak przebiega ich rozwój i „ekspansja”. Dodatkowym elementem są liczne, bardzo przydatne i domykające całościowo obraz dane statystyczne. W dalszej części zmienia autorka optykę ze skali makro do szczegółu, skupiając się na reprezentatywnej dla tematu placówce, jaką jest Uniwersytet Dzieci w Olsztynie.

W podobny sposób zbudowana jest dalsza część publikacji. Prezentowane są najpierw zagadnienia ogólne, wspólne dla wszystkich uniwersytetów dzieci (i w ogóle: edukacji najmłodszych), aby następnie przejść do konkretnych rozwiązań i praktyk, dotyczących edukacji matematycznej – i znów, najpierw szeroko, w placówkach w całym kraju, a potem w samym Olsztynie. W tym wypadku ponownie ważnym elementem analiz stają się dane uzyskane w trakcie badań terenowych w opisywanej instytucji.

Całościowe spojrzenie autorki, przystępny sposób prezentowania treści, znaczenie i oryginalność tematu, a także szczegółowość i wnikliwość prowadzonych analiz powodują, że książka Agnieszki Bojarskiej-Sokołowskiej z pewnością stanie się filarem badań nad uniwersytetami dzieci i szerzej – jedną z bardziej interesujących pozycji w nurcie naukowych rozważań nad edukacją najmłodszych.



Roman Jurkowski, **Kowieński marszałek, grodzieński gubernator. Kresowe początki kariery politycznej Piotra Stołypina (1889–1903)**, s. 616 (2015)

Piotr Stołypin należał do wybitnych polityków rosyjskich przełomu XIX/XX wieku. Ze względu na piastowane stanowiska miał liczne kontakty z Polakami zamieszkującymi ziemie polskie włączone po rozbiorach do imperium rosyjskiego, jak i zamieszkujących obszar Królestwa Polskiego.

Roman Jurkowski podjął się ukazania na szerokim tle wydarzeń początków kariery politycznej tego rosyjskiego polityka.

Praca składa się z trzech zasadniczych części – Stołypinowie w Wilnie (1862-1879); Powiatowy, gubernialny marszałek szlachty (1889-1902); Gubernator grodzieński (1902-1903). Autor dość szczegółowo przedstawia czytelnikowi rodzinę Stołypinów, ich korzenie, ważniejsze funkcje pełnione przez Piotra Stołypina w guberni kowieńskiej oraz jego rządu jako gubernatora guberni grodzieńskiej. Monografia oparta jest na bogatym materiale źródłowym, obejmującym archiwalia Polski, Litwy, Białorusi i Rosji, akta i dokumenty drukowane oraz pamiętniki i wspomnienia, jak również inne opracowania.

Autor zaopatrzył pracę w szeroki aparat naukowy. Mamy zatem szczegółową bibliografię oraz przypisy (w jęz. polskim, litewskim i rosyjskim), wykaz skrótów, spis tabel, objaśnienia miar powierzchni, długości, wagi, objętości oraz informacje o cenach i placach. Na końcu pracy znalazł się aneks źródłowy, głównie różnych tekstów Piotra Stołypina, oraz dwa indeksy: nazwisk i geograficzny (z uwzględnieniem nazw historyczno-geograficznych). Indeksy te zostały ułożone również w języku rosyjskim. Pracę uzupełniają streszczenia w języku angielskim, rosyjskim i litewskim.

Swobodność z korzystania z materiałów źródłowych jest niewątpliwie ogromnym walorem tej pracy. Jednak dla czytelnika istotny wydaje się przede wszystkim obraz - nakreślony przez R. Jurkowskiego - relacji między Stołypinem a polskim ziemiaństwem. Autor podkreśla, że ten stosunek nie był w omawianym okresie „polakożerczy”, był poprawny, „z zachowaniem wysokich standardów dobrego wychowania”. Wielość podjętych wątków nie umniejsza głównej narracji – postaci samego Stołypina i nakreślonej z rozmachem codzienności rosyjskiego urzędnika.



doktoraty... habilitacje...

Dr Piotr Chlebowicz (Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej WPiA). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych, w dyscyplinie prawo na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest rozprawa *Nielegalny handel bronią. Studium kryminologiczne*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Stanisław Pikulski, dr hab. Monika Płatek, prof. UW, prof. dr hab. Jerzy Skorupka.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 1 kwietnia na Uniwersytecie w Białymstoku.

Mgr Barbara Śmiarowska. Rozprawa doktorska *Klasy funkcji analitycznych generowane przez iloczyny Blaschkego*. Promotor: dr hab. Adam Lecko, prof. UW. Recenzenci: prof. dr hab. Eligiusz Złotkiewicz, dr hab. Leopold Koczan, prof. PL (Wydział Podstaw Techniki, Politechnika Lubelska)

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 12 kwietnia na Wydziale Matematyki i Informatyki.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Dr Łukasz Zielonka (Wydział Medycyny Weterynaryjnej). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych na podstawie aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego *Obraz zmian w wybranych tkankach świnii domowej *Sus domestica* i dzika *Sus scrofa* w przebiegu niskodawkowej mikotoksykozy fuzaryjnej*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. inż. Jan Grajewski (UKW w Bydgoszczy), prof. dr hab. Cezary Kowalski (UP w Lublinie), prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 29 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Kluczowe Technologie Prorozwojowe (*Key Enabling Technologies, KET*) - nanotechnologie, zaawansowane materiały, zaawansowane systemy produkcji i przetwarzania, biotechnologia

Działania w obszarach Nanotechnologii, zaawansowanych materiałów, zaawansowanych systemów produkcji i przetwarzania oraz biotechnologii zostały połączone w jedną część celu szczegółowego „Wiodąca pozycja w zakresie technologii prorozwojowych i przemysłowych (LEIT)”.

W ramach Nanotechnologii, zaawansowanych materiałów, zaawansowanych systemów produkcji i przetwarzania podejmowane są akcje mające na celu likwidowanie luki pomiędzy badaniami i rynkiem poprzez wspieranie rozwoju technologii i produktów od skali laboratoryjnej do wdrożeń rynkowych. Finansowane jest tworzenie linii pilotażowych, demonstratorów oraz opracowanie metod zwiększania skali produkcji.

Wspierane jest opracowanie i wdrożenie nowych zastosowań nanotechnologii i technologii materiałowych w sektorach o największym oddziaływaniu społecznym, takich jak zdrowie, energia, transport i środowisko, a także wykorzystywanie wielosektorowego potencjału nanotechnologii i zaawansowanych materiałów dla podniesienia konkurencyjności i wzmacniania zrównoważonego wzrostu.

Bardzo istotne dla tego obszaru jest bezpieczeństwo stosowania nanotechnologii, a także badania w zakresie standaryzacji, metrologii, modelowania oraz modeli biznesowych.

Działania w obszarze Biotechnologii mają na celu wspieranie najnowocześniejszych biotechnologii jako czynnika stymulującego przyszłe innowacje, w szczególności w dziedzinach takich jak biologia syntetyczna, bioinformatyka i biologia systemów, a także wykorzystanie konwergencji z innymi technologiami prorozwojowymi takimi jak nanotechnologia (np. bionanotechnologia), ICT (np. bioelektronika) oraz technologia inżynierska.

Ponadto obejmują opracowanie opartych na biotechnologii nowych produktów i procesów zaspokajających wymagania przemysłu i społeczeństwa oraz konkurencyjnych, udoskonalonych rozwiązań alternatywnych, a także wykorzystanie potencjału biotechnologii do celów wykrywania, monitorowania i usuwania zanieczyszczeń oraz zapobiegania im.

Wspierane będą również innowacyjne, konkurencyjne technologie platformowe, takie jak genomika, metagenomika, proteomika, metabolomika, narzędzia molekularne, systemy ekspresji, platformy fenotypowania i platformy komórkowe. Cel ten obejmuje takie aspekty jak stworzenie podstaw dla rozwoju biozasobów o optymalnych właściwościach i zastosowaniach.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Optimisation of biocatalysis and downstream processing for the sustainable production of high value-added platform chemicals – 27.10.2016 r.
2. New Plant Breeding Techniques (NPBT) in molecular farming: Multipurpose crops for industrial bioproducts – 27.10.2016r.
3. Advanced materials and innovative design for improved functionality and aesthetics in high added value consumer goods – 27.10.2016 r.
4. Next generation system integrating tangible and intangible materials model components to support innovation in industry – 27.10.2016 r.

Bezpieczna, czysta i efektywna energia

Unia Europejska musi poradzić sobie z szeregiem wyzwań, jakimi są niedobór surowców naturalnych, zwiększające się zapotrzebowanie na energię i zmiany klimatu. Dlatego celem tematu Bezpieczna, czysta i efektywna energia (Secure, Clean and Efficient Energy) jest wsparcie niezawodnego, trwałego i konkurencyjnego systemu energetycznego.

Temat Energii podzielony jest na siedem następujących celów i obszarów:

- Redukcja zużycia energii oraz redukcja śladu węglowego
- Tania, niskowęglowa energia elektryczna
- Paliwa alternatywne i mobilne źródła energii
- Jednolita, inteligentna europejska sieć energetyczna
- Nowa wiedza i nowe technologie
- Szybkie podejmowanie decyzji i zaangażowanie sektora publicznego
- Wdrażanie na rynek innowacji energetycznych i ICT.

Na okres 2014-2020 przypada 5 931,2 mln euro, które mają być przeznaczone na badania energetyczne, nie związane z energią atomową. Ponad 200 milionów euro z tej sumy przeznaczone będzie działania związane z Europejskim Instytutem Innowacji.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Engaging private consumers towards sustainable energy – 15.09.2016 r.
2. Cost reduction of new Nearly Zero-Energy buildings – 15.09.2016 r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html>
w zakładce „Calls”

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE

Biuo ds. Współpracy Międzynarodowej

ul. Oczapowskiego 2, 10-719 Olsztyn

tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94

www.uwm.edu.pl/rpk

www.facebook.com/RPKOlsztyn

Deszcz medali za ..pływanie

Deszcz medali spadł na zawodniczki AZS UWM podczas finałów Akademickich Mistrzostw Polski w Pływaniu, które odbyły się w Poznaniu.

Akademickie Mistrzostwa Polski w Pływaniu, w których wystartowało prawie 1000 zawodniczek i zawodników z 75 wyższych uczelni z całego kraju, odbyły się w dniach 8-10 kwietnia na pływalni Term Maltańskich w Poznaniu. Z ekipy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego najlepiej wypadła Paulina Zachoszcz (studentka Wydziału Teologii) zdobywając dwa tytuły akademickiej mistrzyni Polski w konkurencji stylem klasycznym na dystansie 50 oraz 100 metrów. Jej siostra Joanna Zachoszcz (studentka Wydziału Prawa i Administracji) wywalczyła w kategorii uniwersyteckiej złoty medal na 100 metrów stylem dowolnym oraz brąz na 100 metrów stylem klasycznym. Justyna Burska z Wydziału Nauk o Środowisku zdobyła również brązowy medal na 100 metrów w stylu dowolnym.

Kolejny medal w kategorii uniwersyteckiej, tym razem srebrny w konkurencji 4x50 m stylem dowolnym, uzyskał zespół w składzie: Joanna Zachoszcz, Justyna Burska, Manuela Wikieł (z Wydziału Nauk Społecznych) i Magdalena Mielnik (z Wydziału Teologii).

Oprócz medalistek do zajęcia V miejsca wśród wszystkich uczelni, a II w kategorii uniwersyteckiej przyczyniły się, zajmując wysokie punktowane miejsca pozostałe zawodniczki UWM: Zuzanna Brzozowska (WPIA), Aleksandra Milewska, Alicja Szczytko (obie WGI-PiB) oraz Klaudia Miłoszowska i Marzena Stankiewicz (z WMW).

Panowie, chociaż zaliczyli dobry występ, w którym poprawili ubiegłoroczne rezultaty, zajęli dalsze lokaty.

W klasyfikacji medalowej podsumowującej dokonania kobiet i mężczyzn w Akademickich Mistrzostwach Polski w Pływaniu UWM znalazł się na V miejscu.

Niedawno klub AZS UWM wygrał wojewódzką klasyfikację w kategorii sportu młodzieżowego za rok 2015. Wyniki w pływaniu na AMP w Poznaniu poprawią wyniki roku 2016.

tom



Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Narodowe Centrum Nauki

- **OPUS** – konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów;
- **PRELUDIUM** – konkurs na projekty badawcze, realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora;
- **SONATA** – konkurs na projekty badawcze, realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora;

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 13.06.2016 roku.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

- **BIOSTRATEG** – konkurs w ramach strategicznego programu badań „Środowisko naturalne, rolnictwo i leśnictwo”.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 523-38-20, 523-37-16, 524-54-65, 523-35-52,
e-mail: bnwg@uwm.edu.pl
www.uwm.edu.pl/badania



Klub Sportowy AZS UWM ponownie najlepszy

Klub Sportowy AZS Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to ponownie najlepszy młodzieżowy klub sportowy w województwie warmińsko-mazurskim w roku 2015.

KS AZS UWM, podobnie jak w poprzednich latach, zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji sportu młodzieżowego za 2015 r. Został za to nagrodzony podczas gali sportu młodzieżowego zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski. Gala odbyła się w filharmonii olsztyńskiej 7.04. KS AZS UWM Olsztyn zajął 1. miejsce w województwie, a 12. w kraju i wyprzedził m.in.: KS Orzeł Elbląg, KS Baza Mrągowo, MKS Truso Elbląg oraz MTP Kormoran Olsztyn, SKS Start Olsztyn, W-MKS Olsztyn, LUKS Warmia Lidzbark Warmiński, KS Budowlani Olsztyn, UKS SMS Olsztyn.

Zarząd województwa warmińsko-mazurskiego przyznał ponadto 22 zawodnikom nagrody pieniężne, a 31 – stypendia sportowe. Wśród nich nie zabrakło przedstawicieli UWM. Wyróżnienia otrzymali: siatkarz Jakub Kochanowski – Indykpol AZS UWM SA, biegacze – Karolina Ciesielska i Karol Zalewski – oboje z KS AZS UWM Olsztyn. Tych dwoje zawodników otrzymało także nagrody, podobnie jak żeglarz Michał Burczyński – z KS AZS UWM. Kacper Kozłowski dostał jeszcze stypendium. Oprócz niego z klubu AZS

UWM zarząd województwa stypendia przyznał pływaczce Justynie Dorocie Burskiej i Jakubowi Kochanowskiemu.

Podczas uroczystej gali wyróżnienia otrzymali też trenerzy, których zawodnicy osiągnęli wysokie wyniki sportowe. Wśród nagrodzonych znalazł się Zbigniew Ludwichowski – trener lekkiej atletyki w Klubie Sportowym AZS UWM w Olsztynie. Jego podopieczny to m.in. Karol Zalewski. Galę zwieńczył koncert Patrycji Markowskiej.

Wyróżnienia, nagrody i stypendia najlepszym sportowcom, trenerom oraz klubom wręczył Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa. W imieniu KS AZS UWM nagrodę odebrał prof. Janusz Piechocki, prorektor UWM ds. studenckich.

lek

Medale w biegach przełajowych

Wysokie lokaty w klasyfikacji kobiet uzyskała reprezentacja naszej uczelni na akademickich mistrzostwach Polski w biegach przełajowych.

W dniach 15-16 kwietnia odbyły się akademickie mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Już po raz ósmy Łódź gościła wszystkich najszybciej biegających studentów. Uczestników było wielu i dlatego o najwyższe miejsca na podium nie było łatwo.

Reprezentacja kobiet UWM spisała się na medal. Zajęła 3. miejsce w klasyfikacji uniwersytetów i 4. w klasyfikacji generalnej. Mężczyźni byli 2. wśród uniwersytetów oraz 7. w klasyfikacji generalnej. Najwyższe miejsce z całej ekipy zajęła Magdalena Trzeciak z WGiPiB – 4. open i 2. w kat. uniwersytetów, w biegu na 6 km. Drużyna UWM pobiegła w składzie:

Kobiety: Magdalena Trzeciak – WGiPiB, Marta Barcewicz – doktorantka WBŻ, Martyna Budziłek – WNS, Krystyna Pieczulis – wykładowca SWFiS, Beata Milanowska – WGiPiB, Justyna Bogusz – WNoŚ, Patrycja Kościeszka – WNS, Lucyna Kopeć – WNoŚ.

Mężczyźni: Paweł Najmowicz – WNS, Piotr Ilski – WNM, Dariusz Regina – WNT, Kamil Wołoszyk – WGiPiB i Bartosz Kozłowski – WGiPiB.

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

www.uwm.edu.pl

KP

III BIEG DYSTANS 10 KM **UNIwersYTECKI**

4 CZERWCA
2016

OLSZTYN - KORTOWO
STADION - UL. OCZAPOWSKIEGO 12



UNIwersYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

BIEG DZIECI
START O GODZ. 11:00

BIEG GŁÓWNY
START 12:00

LEKKOATLETYKA
DLA KAŻDEGO
OD GODZ. 12:00



REJESTRACJA: bieguniwersytecki.uwm.edu.pl



OSIEDLE NAD JEZIOREM NATERSKIM w Tomaszowie

prywatna plaża/ 2 pomosty/ 10 min do Kortowa/ 500 m do pola golfowego
dom z działką już od 590 tys. zł brutto



ul. TOWAROWA 17k, tel. 607 420 500

